



DOBIERZ TARCZĘ DO FIRMY

Zobacz, jak działa
wsparcie dla biznesu
zawarte w:

- ➔ tarczy antykryzysowej
- ➔ tarczy antykryzysowej 2.0
- ➔ tarczy finansowej





Katarzyna Latek
k.latek@pb.pl

Od wydawcy

To już trzeci poradnik dotyczący rządowego wsparcia, który oddajemy w wasze ręce — i zapewne nie ostatni. Przedstawiamy w nim rozwiązania zawarte w tzw. pierwszej tarczy antykryzysowej, przyjęte przez Sejm 31 marca, dlatego teksty mogą wydać się wam znajome. Jednak uaktualniliśmy je i uzupełniliśmy o kolejne rozwiązania, zawarte w tzw. drugiej tarczy antykryzysowej (a dokładniej — nowelizacji pierwszej), którą Sejm przyjął 16 kwietnia, a zaczęła obowiązywać 18 kwietnia. W tym poradniku zamieściliśmy także artykuły dotyczące tarczy finansowej Polskiego Funduszu Rozwoju. Wciąż brakuje szczegółów tego programu, według wcześniejszych zapowiedzi powinny być znane w ciągu dwóch tygodni. Rząd zapowiada także wprowadzenie wkrótce kolejnych rozwiązań. Na pewno się im przyjrzymy.





Samozatrudnieni

Czytaj:

Kto nie musi płacić ZUS

Dla kogo trzymiesięczne świadczenie postojowe

Pięć tysięcy dla wszystkich mikrofirm

Pieniądze od starosty na pokrycie kosztów

Tarcza 2.0: co zyskają najmniejsi

Jak wysłać kredyt na wakacje

Na co można liczyć w PIT i CIT

MFiPR dopłaci firmom do wynagrodzeń...

...I fundusz świadczeń gwarantowanych też

Nowa matryca VAT przesunięta

Mikrofirmy

Czytaj:

Kto nie musi płacić ZUS

Dla kogo trzymiesięczne świadczenie postojowe

Pięć tysięcy dla wszystkich mikrofirm

Pieniądze od starosty na pokrycie kosztów

Tarcza 2.0: co zyskają najmniejsi

Jak wysłać kredyt na wakacje

Na co można liczyć w PIT i CIT

MFiPR dopłaci firmom do wynagrodzeń...

...I fundusz świadczeń gwarantowanych też

Elastyczny czas pracy

Nowa matryca VAT przesunięta

Wachlarz ułatwień w kredycie technologicznym

Jak mikrofirma może dostać ponad 300 tys. zł

Małe i średnie firmy

Czytaj:

Kto nie musi płacić ZUS

Jak wysłać kredyt na wakacje

Na co można liczyć w PIT i CIT
MFiPR dopłaci firmom do wynagrodzeń...

...I fundusz świadczeń gwarantowanych też

Elastyczny czas pracy

Nowa matryca VAT przesunięta

Jak małe i średnie firmy mogą złapać oddech

Tani leasing dla transportu

Wachlarz ułatwień w kredycie technologicznym

Tarcza 2.0: co zyskają najmniejsi

Duże firmy

Czytaj:

Jak wysłać kredyt na wakacje

Na co można liczyć w PIT i CIT

Elastyczny czas pracy

Nowa matryca VAT przesunięta

Trzy formy wsparcia dla dużych firm





KTO NIE MUSI PŁACIĆ ZUS

Ulgę początkowo przyznano mikrofirmom, po czym objętą nią także małe przedsiębiorstwa. Jedne i drugie nie muszą płacić składek ubezpieczeniowych za trzy miesiące, ale na nieco innych zasadach.

 IWONA JACKOWSKA

W wyniku uchwalenia dwóch tzw. tarcz anty kryzysowych (pierwsza weszła w życie 1 kwietnia, druga 18 kwietnia), z opłacania składek na ubezpieczenia społeczne zostali zwolnieni najmniejsi ich płatnicy, którzy odczuwają finansowe skutki pandemii COVID-19. Prawo takie uzyskali przedsiębiorcy zatrudniający mniej niż 10 osób, firmy liczące 10 – 49 zatrudnionych, spółdzielnie socjalne, a także osoby prowadzące jednoosobowo działalność gospodarczą, które płacą wyłącznie na własne ubezpieczenie społeczne lub zdrowotne.

Bez wpłat do czerwca

Przedsiębiorcy, którzy opłacają składki za zatrudnione osoby, są zwolnieni do czerwca tego roku z odprowadzania do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) należności na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, na Fundusz Pracy, Fundusz Solidarnościowy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych lub Fundusz Emerytur Pomostowych. Państwo umorzyło płatności należne z tych tytułów za okres od 1 marca 2020 r. do 31 maja 2020 r. wykazane w deklaracjach rozliczeniowych złożonych w tym czasie. W firmach zatrudniających 10-49 osób zwolnienie jest

jednak ograniczone – do wysokości 50 proc. łącznej kwoty należności z tytułu składek wynikających z deklaracji za dany miesiąc.

Z ulgi tej mogą skorzystać ci, którzy rozpoczęli prowadzenie działalności (i zostali zarazem płatnikami składek): przed dniem 1 lutego, w okresie od 1 do 29 lutego oraz między 1 a 31 marca, a liczba zgłoszonych przez nich do ZUS ubezpieczonych nie przekraczała 10 albo mieściła się w przedziale od 10 do 49 odpowiednio w następujących datach: 29 lutego, 31 marca i 30 kwietnia. Warto przy tym wiedzieć, że według uściślenia zasad przez parlament (tzw. tarczą 2) do limitu ubezpieczonych zgłoszonych w ZUS nie wlicza się pracowników młodocianych.

W przypadku spółdzielni socjalnej warunkiem jest jedynie, aby jako płatnik składek „figurowała” ona w ZUS przed 1 kwietnia.

Taki sam okres zwolnienia wprowadzono dla przedsiębiorców, działających na własne nazwisko, którzy nikogo nie zatrudniają i pod warunkiem, że prowadzili swój biznes już przed 1 kwietnia tego roku, a więc ulga obejmuje także osoby, które krótko prowadzą działalność. Tę zmianę przyniosła

Wniosek o zwolnienie z opłacania składek

Wniosek powinien zawierać poza danymi identyfikacyjnymi płatnika (nazwiska, nazwy, NIP, PESEL czy nr dowodu osobistego) także adres do korespondencji. Osoba prowadząca działalność gospodarczą i opłacająca składki za siebie musi ponadto oświadczyć, że w pierwszym miesiącu, za który złoży wniosek o ulgę jej przychód z działalności nie przekroczył ustawowego limitu stanowiącego trzykrotność prognozowanego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej w 2020 r., czyli 15 681 zł. Może też podać inne informacje niezbędne do umorzenia składek. Ustawodawca nie wyjaśnia, czego powinny dotyczyć. Można sądzić, że chodzi o opis trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się wnioskodawca.

Ulgi bez opłaty prolongacyjnej

W razie, gdy ZUS odroczy termin płatności składek, albo przystanie na rozłożenie ich na raty, płatnik nie zostanie obciążony opłatą prolongacyjną. Jest ona naliczana w wysokości 50 proc. odsetek za zwłokę.





wspomniana tarcza 2, znosząc wymóg, aby firma działała już przed 1 lutego.

Mimo zapowiedzi, nie zrezygnowano jednak z innego wymogu, według którego przychód z działalności (liczony jak przy rozliczaniu podatku dochodowego od osób fizycznych, czyli PIT) z pierwszego miesiąca objętego zwolnieniem nie może przekroczyć 300 proc. prognozowanego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej w 2020 r. Według danych rządu, wynagrodzenie to wynosi 5 227 zł, co oznacza, że maksymalny przychód uprawniający do ulgi jest równy 15 681 zł.

Mikroprzedsiębiorca, który spełnia te wszystkie warunki, ma prawo do umorzenia składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe, dobrowolne chorobowe, a także na ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Solidarnościowy. Zwolnieniem są też objęte osoby współpracujące z prowadzącymi działalność gospodarczą.

Uwaga – ustawa zastrzega, że zwolnienie osób prowadzących działalność gospodarczą oraz z nimi współpracujących z obowiązku opłacania daniny obejmuje należności ustalone od obowiązującej je najniższej podstawy wymiaru składek. Taka sama zasada dotyczy wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej i zlecenia, oraz tzw. samozatrudnionych.

Parlament uściślił ponadto, że zwolnienie ze składek za marzec można uzyskać również wtedy, gdy zostały już opłacone. Dotyczy to zarówno osób prowadzących działalność gospodarczą, jak i płatników zatrudniających od 1 do 49 ubezpieczonych. Wprowadził ponadto przepis, że należności składkowe objęte zwolnieniem z zapłaty dla ZUS nie podlegają podatkowi dochodowego od osób

BEZ UTRATY UPRAWNIENI.

Zwolnienie ze składek nie oznacza przerwy w ochronie ubezpieczeniowej, bo — jak podkreśla prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS — zachowana została jej ciągłość. Nie wpłynie też na kapitał emerytalny. Kwoty składek będą zaewidencjonowane tak, jakby je opłacono.





fizycznych (PIT) oraz od osób prawnych (CIT).

Obowiązkowe deklaracje

Żeby skorzystać ze zwolnienia od składek (umorzenia nieopłaconych), trzeba złożyć wniosek do ZUS – nie później niż do 30 czerwca 2020 r. Może mieć formę papierową albo elektroniczną. W drugim przypadku konieczny jest kwalifikowany podpis elektroniczny, podpis zaufany albo podpis osobisty, złożony za pomocą profilu informacyjnego utworzonego w systemie teleinformatycznym udostępnionym przez US. Jednocześnie za marzec, kwiecień i maj płatnik musi przysyłać deklaracje rozliczeniowe lub imienne raporty miesięczne (jeśli zatrudnia ludzi) według dotychczasowych zasad – nie później niż do 30 czerwca 2020 r. ZUS zwolni natomiast z opłacania składek w terminie nie dłuższym niż 30 dni po przesłaniu tych deklaracji lub raportów – za ostatni miesiąc wskazany we wniosku o ulgę, albo nie później niż w ciągu 30 dni od daty, w której przedsiębiorca zwolniony z obowiązku składania deklaracji czy raportów powinien uiścić daninę za ostatni ulgowy miesiąc.

O przyznaniu zwolnienia ze składek płatnik zostanie poinformowany przez ZUS. Przedsiębiorca, który utworzy wspomniany profil informacyjny w systemie teleinformatycznym zakładu, informację taką znajdzie tylko tam. Natomiast odmowa przyznania zwolnienia będzie wydana w decyzji. Płatnik może wówczas złożyć wniosek do prezesa ZUS o ponowne rozpatrzenie jego sprawy. Zwolnienie

15 681

zł ▶ To maksymalny
przychód uprawniający
do ulgi.

z wpłat na ubezpieczenie emerytalne osób prowadzących działalność gospodarczą i z nimi współpracujących zostanie odnotowana na koncie ubezpieczonego. Składki te będą tam zaewidencjonowane jako wpłacone. Jednocześnie osobom tym będą przysługiwać świadczenia z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, jeżeli podlegały ubezpieczeniu chorobowemu w dniu 1 lutego 2020 r. Podobnie jest z zachowaniem prawa do świadczeń opieki zdrowotnej w związku ze zwolnieniem z opłacania składki zdrowotnej.

Ustawa przewiduje możliwość wprowadzenia innych okresów zwolnienia ze składek z uwagi na trwający stan zagrożenia epidemicznego lub epidemii oraz na ich skutki. W tej sprawie rząd będzie mógł wydać rozporządzenie. © P

Weryfikacja danych, obowiązek zwrotu ulgi

Wysokość przychodów, którą przedsiębiorca opłacający składki wyłącznie za siebie podaje we wniosku o ulgę, trafi do Krajowej Administracji Skarbowej (KAS). Tę informację przekaze tam ZUS, który z kolei zostanie powiadomiony przez skarbowkę, jeśli zauważy ona rozbieżności z własnymi danymi o wykazanych przez płatnika dla rozliczeń podatkowych. Płatnik, który w ocenie organów wprowadził błąd, będzie musiał opłacić składki za marzec, kwiecień i maj 2020 r. wraz z odsetkami za zwłokę. Ma na to 30 dni od otrzymania decyzji w tej sprawie, od której można się odwołać do prezesa ZUS. Przedsiębiorca, który mimo nakazu nie dokona płatności, musi liczyć się z ich przymusowym dochodzeniem.

Zaległości bez odsetek — dla każdego

Nie będzie odsetek za zwłokę od zaległych lub nieterminowo wniesionych składek należnych za okres przypadający po 31 grudnia 2019 r., czyli od stycznia 2020 r. Prawo to przyznano przedsiębiorcom, którzy mają trudności w opłaceniu należności dla ZUS w następstwie COVID-19 i dotyczy ono wszystkich płatników bez względu na wielkość firmy.

ZUS odstąpi od pobierania odsetek, jeśli składki opłacono po ustawowym terminie płatności i w związku z tym powstały odsetki, a także gdy płatnik w ogóle nie odprowadził należnej daniny. W tej sprawie trzeba złożyć wniosek — uzasadniając go i podając

wszelkie informacje niezbędne do jego pozytywnego rozpatrzenia. Ustawa nie określa kryteriów, jakimi zakład będzie się kierować. Stwierdza jedynie, że odstąpi on od pobierania odsetek za zwłokę na wniosek dłużnika ze względów gospodarczych związanych z wystąpieniem COVID-19. O tę ulgę można ubiegać się w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii albo w ciągu 30 dni po ich odwołaniu. ZUS poinformuje płatnika o odstąpieniu pobierania odsetek w ciągu 30 dni od złożenia kompletnego wniosku. W razie odmownej decyzji można zwrócić się prezesa zakładu o ponowne rozpatrzenie sprawy.





DLA KOGO TRZYKROTNE ŚWIADCZENIE POSTOJOWE

2080 zł zapomogi może otrzymać od ZUS osoba prowadząca działalność gospodarczą w związku z przestojem wymuszonym epidemią koronawirusa. Nie podlega ona składkom i PIT.

 IWONA JACKOWSKA

Do grup przedsiębiorców najbardziej zagrożonych skutkami pandemii COVID-19 należą osoby prowadzące działalność gospodarczą, opłacające same za siebie składki na ubezpieczenia społeczne – zauważa ZUS. W podobnie trudnym położeniu są osoby pracujące na podstawie umów cywilnoprawnych, czyli agencyjnej, zlecenia, o dzieło czy o świadczenie usług, czyli tzw. samozatrudnieni. W razie przestoju w prowadzeniu działalności czy wykonywaniu umów spowodowanego wystąpieniem koronawirusa, państwo postanowiło dać tym podatnikom zastrzyk finansowy – niezbyt duży, niestety.

To tzw. świadczenie postojowe – w wysokości 80 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę obowiązującego w 2020 r., które wynosi 2600 zł. Czyli kwota wsparcia wyniesie 2080 zł. Nie trzeba od niej odprowadzić składki na ZUS, ani podatku, bo ma charakter socjalny – jak to

ujęto w uzasadnieniu do uchwalonej przez parlament tarczy antykryzysowej. I uwaga – świadczenie jest przewidziane dla tych osób, które nie posiadają innego tytułu do ubezpieczeń społecznych. Ale to nie wszystkie kryteria do spełnienia.

Kto ma prawo do wsparcia

Przyjęto, że osoby wykonujące działalność gospodarczą na własny rachunek są uprawnione do tej pomocy, jeśli rozpoczęły swój biznes przed 1 lutego 2020 r. i go nie zawiesiły. Ponadto muszą oświadczyć, że mają odpowiednio niższe wpływy na skutek pandemii. Zapomoga

przysługuje wtedy, gdy przychód (liczony jak dla rozliczeń podatku dochodowego od osób fizycznych, czyli PIT) z miesiąca przed złożeniem wniosku o świadczenie postojowe był co najmniej o 15 proc. niższy w porównaniu do uzyskanego w miesiącu wcześniejszym.

Nie ma przy tym górnego limitu zarobków, który ograniczałby możliwość sięgnięcia po tę pomoc, a który był przewidziany w ustawie antykryzysowej, w wersji obowiązującej od 1 kwietnia 2020 r. (tzw. tarczy 1). Tarczą 2, która weszła w życie 18 kwietnia, wykreślono wymóg, zgodnie z którym szansę na ulgę tracił ten, czyje przychody po spadku obrotów o wspomniany procent były wyższe niż trzykrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej z poprzedniego kwartału. Jest to ważne także dla osób prowadzących działalność gospodarczą, którzy wnioski o świadczenie postojowe składali już od 1 kwietnia 2020 r. Ich również nie obejmie warunek granicznej kwoty przychodu.

Ustawa nie wyklucza ponadto wsparcia dla tych, którzy zawiesili prowadzenie działalności gospodarczej, jednak tylko wtedy, gdy zdecydowali się na to po 31 stycznia 2020 r. Również wobec nich





zniesiono kryterium dotyczące wysokości zarobków z miesiąca przed złożeniem wniosku o zapomogę.

Podobne podstawy do ubiegania się o świadczenie postojowe mają osoby zatrudnione na umowy cywilnoprawne, jeśli zawarto je przed 1 kwietnia 2020 r. (a nie przed 1 lutego, którą to datę wyznaczała tarcza 1). Jednak ich przychody sprzed miesiąca złożenia wniosku o zapomogę nie mogą przekraczać limitu 300 proc. przeciętnego wynagrodzenia z poprzedniego kwartału. W ustawie zastrzeżono przy tym, że gdy w miesiącu poprzedzającym miesiąc złożenia wniosku o zapomogę łączne

WYPŁATA.

Świadczenie postojowe może być wypłacone trzykrotnie, jeśli sytuacja materialna przedsiębiorcy nadal będzie zła.

przychody z takich umów będą niższe niż 50 proc. tegorocznej minimalnej płacy, to wnioskodawca otrzyma świadczenie równe sumie wynagrodzeń z tytułu wykonywania umów cywilnoprawnych.

O nieco inną pomoc mogą występować osoby prowadzące działalność gospodarczą, które rozliczają się z fiskusem ze swoich dochodów w formie karty podatkowej i które nie płaciły podatku od towarów i usług (VAT) od swojej sprzedaży. One też mogą ubiegać się o świadczenie postojowe, ale otrzymają je w niższej wysokości, bo 50 proc. minimalnej płacy obowiązującej w 2020 r. Wsparcie wyniesie zatem 1300 zł. Zdecydowano tak

ze względu na brak możliwości weryfikacji osiąganego przychodu – kartowicze płacą PIT w zryczałtowanej formie, określonej kwotowo, niezależnie od osiągniętych zysków.

Wypłata z ZUS

Przedsiębiorcy i inne osoby uprawnione do świadczenia postojowego mogą ubiegać się o nie maksymalnie trzy razy. Po raz kolejny ma być ono przyznane na podstawie oświadczenia przedsiębiorcy lub osoby wykonującej umowę cywilnoprawną, że sytuacja materialna wykazana we wcześniejszym wniosku nie uległa poprawie. Kolejna zapomoga będzie wypłacona nie wcześniej niż w miesiącu





następującym po miesiącu wypłaty wcześniej przyznanego świadczenia postojowego.

Przepisy antykryzysowe przewidują ponadto kontynuację tego rodzaju wsparcia, jeśli rząd wyda odpowiednie rozporządzenie w tej sprawie ze względu na czas obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii oraz skutki nimi wywołane.

Dokładnych kryteriów uzasadniających wprowadzenie takiego rozporządzenia jednak w ustawie nie określono. Trzeba też wiedzieć, że w przypadku zbiegu praw do więcej niż jednego świadczenia postojowego przysługuje tylko jedno.

Wszelkie procedury należy załatwiać w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (ZUS). To on wypłaci świadczenie – na podstawie wniosku od osoby, która będzie się o to starać. Jeżeli ktoś pracuje na umowie cywilnoprawnej, powinien zwrócić się o złożenie wniosku do swojego zleceniodawcy lub firmy, dla której świadczy usługi jako tzw. samozatrudniony.

Wniosek może być złożony w formie papierowej albo elektronicznej. W drugim przypadku wnioskodawca musi opatrzyć dokument kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo osobistym – za pomocą profilu informacyjnego utworzonego w systemie teleinformatycznym udostępnionym przez ZUS.

Ustawa antykryzysowa określa też czas, w jakim państwo przewiduje udzielanie takiej pomocy. Zainteresowani, zależnie od swojej sytuacji, będą mogli ubiegać się o to wsparcie najpóźniej w ciągu trzech miesięcy od miesiąca, w którym zostanie zniesiony stan epidemii. W razie odmowy udzielenia świadczenia można odwołać się do sądu.

Świadczenie postojowe ma być wypłacone osobie uprawnionej niezwłocznie po wyjaśnieniu ostatniej okoliczności niezbędnej do jego przyznania. Zostanie

Co należy podać we wniosku o świadczenie postojowe

Wniosek, poza danymi identyfikacyjnymi osoby ubiegającej się o świadczenie postojowe, powinien zawierać m.in.:

- ➔ adres do korespondencji,
- ➔ wskazanie rachunku płatniczego,
- ➔ dane (w tym adres do korespondencji) zleceniodawcy albo zamawiającego usługi, jeśli wniosek dotyczy osoby zatrudnionej na umowę cywilnoprawną
- ➔ oświadczenie osoby prowadzącej działalność gospodarczą o jej przychodach – że spadły o co najmniej 15 proc. i zarazem nie przekroczyły 300 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z poprzedniego kwartału.

Zleceniobiorcy oraz samo zatrudnieni muszą dołączyć kopię umów cywilnoprawnych oraz następujące informacje:

- ➔ że z powodu przestoju umowa cywilnoprawna nie doszła do skutku lub zostało ograniczone jej wykonywanie,
- ➔ o dacie zawarcia i wysokości wynagrodzenia z tytułu umowy,
- ➔ o przychodach mieszczących się w ustawowej granicy – 300 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z poprzedniego kwartału,
- ➔ że nie podlegają ubezpieczeniom społecznym z innego tytułu oraz dane o wysokości uzyskanych przychodów z innych umów cywilnoprawnych.

przelane na konto bankowe wskazane przez wnioskodawcę. Ponadto zobowiązano banki do sporządzania i przekazywania informacji dotyczących numerów rachunków bankowych osób uprawnionych do wypłaty zapomogi oraz przekazywania danych umożliwiających



Zapomoga przysługuje wtedy, gdy przychód z miesiąca przed złożeniem wniosku o świadczenie postojowe był co najmniej o 15 proc. niższy w porównaniu do uzyskanego w miesiącu wcześniejszym.

Weryfikacja prawa do świadczenia

Trzeba mieć świadomość, że ZUS może skontrolować, czy przedsiębiorca albo zleceniobiorca faktycznie miał prawo do świadczenia. Po pierwsze przekaze Krajowej Administracji Skarbowej (KAS) informację o zadeklarowanej przez wnioskodawcę wysokości osiąganych przychodów. KAS z kolei powiadomi ZUS o rozbieżnościach z danymi podatkowymi, co będzie podstawą do wszczęcia postępowania dla sprawdzenia zasadności przyznania zapomogi. Gdy okaże się, że ktoś pobierze ją nienależnie, będzie musiał ją zwrócić – z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, które będą naliczane od pierwszego dnia miesiąca następującego po dniu wypłaty świadczenia postojowego do dnia zwrotu. Decyzja zobowiązująca do zwrócenia nienależnie pobranego świadczenia postojowego może być wydana nie później niż w ciągu 5 lat od dnia jego wypłaty, natomiast jego kwota oraz odsetki i kosztu upomnienia przedawnią się z upływem 3 lat od dnia, w którym decyzja o zwrocie stanie się prawomocna.

Jak ustawa definiuje nienależnie pobrane świadczenie postojowe? Za takie uznana zostanie zapomoga przyznana na podstawie fałszywych oświadczeń lub dokumentów albo w wyniku świadomego wprowadzenia w błąd, a ponadto wypłacona osobie innej niż osoba uprawniona, z przyczyn niezależnych od ZUS.

identyfikację posiadaczy rachunków, jeśli ZUS tego zażąda.

Z kwoty świadczenia postojowego, która trafi na rachunek bankowy, nikt nie będzie mógł ani niczego potrącać, ani dokonać z niej egzekucji jakichkolwiek zobowiązań (np. długu). © P





MFIPR DOPŁACI FIRMOM DO WYNAGRODZEŃ...

Pracodawcy, którym spadną obroty z powodu pandemii, mogą starać się o dofinansowanie na pokrycie kosztów pensji pracowników.

W puli jest 2,6 mld zł.  DOROTA ZAWIŚLIŃSKA

Zaproponowane przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej (MFIPR) rozwiązanie, które wspiera przedsiębiorców w okresie zawirowań, znalazło się w ustawie będącej częścią rządowej tarczy antykryzysowej, a także jej nowelizacji. Chodzi o dofinansowanie kosztów wynagrodzeń pracowników i składek na ubezpieczenia społeczne.

Pokrycie wspomnianych kosztów to jedno z największych wyzwań, z jakimi teraz muszą zmierzyć się pracodawcy. Przedsiębiorcy mogą ubiegać się o wsparcie, jeżeli ich obroty spadną o co najmniej 30 proc. Wówczas otrzymają dofinansowanie, które pokryje 50 proc. minimalnego wynagrodzenia pracowników.

W przypadku spadku obrotów o 50 proc. i 80 proc. wsparcie wyniesie odpowiednio 70 proc. i 90 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę. Co przedsiębiorca powinien rozumieć pod pojęciem spadku

obrotów? Zmniejszenie sprzedaży towarów lub usług w ujęciu ilościowym lub wartościowym. Chodzi o porównanie obrotów za dwa miesiące po 1 stycznia 2020 r. z analogicznymi miesiącami roku poprzedniego.

Na trzy miesiące

Zgodnie z ustawą przedstawiciele biznesu mogą składać wnioski o dofinansowanie w urzędach pracy. Będą one przyznawać wsparcie na okres nie dłuższy niż trzy miesiące. Firma, która dostanie taką pomoc, powinna utrzymać zatrudnienie na dotychczasowym poziomie przez okres otrzymywania dofinansowania. Dzięki nowelizacji tarczy antykryzysowej przedsiębiorca może zmniejszyć zatrudnienie po zakończeniu otrzymywania wsparcia i nie będzie musiał zwracać pomocy. Wcześniej firma, która planowała korzystać z dofinansowania np. przez trzy

miesiące, musiała pozostawić zatrudnienie na niezmiennym poziomie przez sześć miesięcy.

Dofinansowanie będzie wypłacane w miesięcznych transzach. Przedsiębiorca, który już sfinansował te same koszty prowadzenia działalności gospodarczej z innych pieniędzy publicznych, nie może liczyć na wsparcie.

Jeśli przedsiębiorca nie dotrzyma warunku utrzymania zatrudnienia w okresie otrzymywania dofinansowania, będzie musiał je zwrócić w ciągu 30 dni od uzyskania wezwania starosty. W grę wchodzi część wsparcia proporcjonalna do okresu, w którym firma nie spełniła wymogu dotyczącego zatrudnienia.

Ustawa nie przewiduje naliczania odsetek od kwoty należnej do zwrotu. Co ważne, przedsiębiorca powinien złożyć wniosek o dofinansowanie w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia naboru przez dyrektora urzędu





pracy. Oprócz oświadczenia o spełnieniu warunków związanych ze spadkiem obrotów i zatrudnianiem pracowników należy podać, jaki jest status firmy i czy wnioskodawca prowadzi mikro-, małe czy średnie przedsiębiorstwo.

Ponadto we wniosku o przyznaniu dofinansowania powinien złożyć oświadczenie, że nie ma żadnych przesłanek do ogłoszenia upadłości jego spółki. Co istotne, nie może ona zalegać ze spłatą zobowiązań podatkowych, składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, Fundusz Pracy lub Fundusz Solidarnościowy.

Musi mieć je uregulowane do końca trzeciego kwartału 2019 r. Przedsiębiorca powinien podać też – właściwy dla jego działalności – numer rachunku bankowego lub prowadzonego w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej. W przypadku złożenia fałszywych informacji grozi mu odpowiedzialność karna.

Komu wsparcie

Z dopłat do wynagrodzeń mogą skorzystać zarówno osoby zatrudnione na umowę o pracę, jaki i umowy cywilnoprawne, w tym zlecenia, a także osoby pracujące na rzecz rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Na razie wsparcie ma być przyznawane na trzy miesiące. Rząd jednak będzie mógł wydłużyć ten okres z powodu przeciągającej się pandemii i jej negatywnych konsekwencji dla sytuacji firm.

Pieniądze będą pochodziły z programu „Wiedza Edukacja Rozwój” (POWER), zarządzanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, oraz programów regionalnych, za które odpowiadają marszałkowie województw. Dotychczas Europejski Fundusz Społeczny (EFS), który

ZASTRZYK KAPITAŁU.

Małgorzata Jarosińska-Jedynak, minister funduszy i polityki regionalnej szacuje, że dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Społecznego m.in. na pokrycie kosztów wynagrodzeń pracowników wyniesie 2,6 mld zł.



finansuje m.in. POWER, pokrywał głównie koszty projektów szkoleniowych.

– W rozmowach z przedstawicielami Komisji Europejskiej udało nam się ustalić ogólne warunki wykorzystania pieniędzy z EFS na refundowanie wydatków związanych

z utrzymaniem miejsc pracy. Ważną kwestią jest odstępianie od wymogu powiązania tego typu wsparcia z programem szkoleniowym – konkluduje Małgorzata Jarosińska-Jedynak, minister funduszy i polityki regionalnej. © P



...I FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ GWARANTOWANYCH TEŻ

Dopłata do wynagrodzeń niezależnie od formy zatrudnienia to kluczowy element tzw. tarczy antykryzysowej.

Ma to ocalić 3-4 miliony miejsc pracy.  MIROSŁAW KONKEL

Pracodawca, który znajdzie się w kłopotach, może zmniejszyć pracownikowi wymiar pracy i pensję o 20 proc. Obowiązywać będzie tu zasada 40-40-20. Przedsiębiorca pokryje 40 proc. wynagrodzenia pracownika, tyle samo dopłaci państwo, a 20 proc. to „koszt” zatrudnionego, którego pensja zmniejszy się o taką część dotychczasowej stawki. Wsparcie od państwa popłynie z Funduszu Świadczeń Gwarantowanych.

Zmniejszając wymiar pracy, firma nie może „zejść” poniżej pół etatu. Jeśli więc ktoś jest obecnie zatrudniony na pół etatu, nie można dalej zmniejszać mu wymiaru pracy.

– Pracownik otrzyma w takiej sytuacji wynagrodzenie należne z umowy, pomniejszone o krótszy czas pracy, jednak nie mniej niż 50 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę, czyli 1300 zł brutto – informuje Agnieszka Olfans-Stęchły, partner w kancelarii Legal On.

Nieszczęlny parasol

Głównym warunkiem uzyskania dopłat do zatrudnienia jest znaczny spadek obrotów. Tyle że przedsiębiorstwo może utrzymać obroty na poziomie sprzed epidemii, a jednocześnie wpaść w kłopoty finansowe. Wystarczy opóźnienia w płatnościach, aby firmie zabraknie pieniędzy na bieżącą wypłatę wynagrodzeń. Niestety, w tej sytuacji państwo nie przewiduje współfinansowania pensji.

Ochrona ludzi na „śmieciciówkach”

Jest również dobra wiadomość: rządowe dopłaty dostaną także osoby zatrudnione w oparciu o umowy cywilnoprawne (zlecenia, o dzieło) oraz samozatrudnione. Wyniosą one do 80 proc. minimalnego wynagrodzenia.

A może postój?

Finansowanie będzie realizowane przez trzy miesiące (marzec, kwiecień i maj), ale jest warunek: w kolejnych miesiącach pracownik

nie może zostać zwolniony. A co z pensją w czerwcu?

Jeśli przedsiębiorca chce szybko ratować płynność finansową, państwowa dopłata do zatrudnienia może być dobrym rozwiązaniem. Jeżeli jednak za trzy miesiące nie będzie mógł on sobie pozwolić na tzw. obsługę kosztów wynagrodzeń, to w czwartym miesiącu znajdzie się w naprawdę trudnej sytuacji: będzie miał 100 proc. kosztów pensji sprzed kryzysu bez możliwości zwolnienia części ludzi przez kolejne kilka miesięcy.

Pracodawca musi więc ocenić swoją kondycję i zdecydować, czy w niektórych wydziałach nie trzeba zastosować np. przestoju ekonomicznego. W razie wysłania pracownika na tzw. postójowe państwo dopłaci połowę wynagrodzenia minimalnego.

– Obydwa rozwiązania, czyli obniżenie wymiaru czasu pracy i wprowadzenie przestoju, można łączyć – zaznacza Agnieszka Olfans-Stęchły. ©  





PIĘĆ TYSIĘCY DLA WSZYSTKICH MIKROFIRM

Na niskooprocentowane, bezzwrotne pożyczki z Funduszu Pracy mogą liczyć również mikroprzedsiębiorcy, którzy nie zatrudniają pracowników.  SYLWIA WEDZIUK

Pięć tysięcy złotych – pożyczkę w takiej wysokości dla mikroprzedsiębiorców na pokrycie kosztów prowadzenia działalności przewidywała już pierwsza tarcza antykryzysowa.

Kontynuacja działalności

Nie spełniała ona jednak oczekiwań przedsiębiorców i to nie tylko ze względu na niską kwotę. Okazało się, że nie wszyscy mikroprzedsiębiorcy mogą z niej skorzystać. Problemem były osoby samozatrudnione, których wnioski urzędy odrzucały, ze względu na warunek dotyczący umarzania tych pożyczek. Mówił on o tym, że pieniądze nie będą musieli zwracać ci, którzy przez trzy miesiące od momentu ich otrzymania nie zmniejszą stanu zatrudnienia. Wobec tego na otrzymanie pieniędzy mogli liczyć tylko ci, którzy zatrudniali co najmniej jedną osobę.

W drugiej tarczy antykryzysowej przyjętej 18 kwietnia przez Sejm, warunek utrzymania zatrudnienia został zniesiony. Zgodnie z nowymi przepisami, żeby pożyczka mogła



Utrzymaj zatrudnienie. Spłata pożyczki może zostać umorzona, o ile mikrofirma, w ciągu trzech miesięcy od momentu jej otrzymania, nie zwolni pracowników.





zostać umorzona, wystarczy prowadzić działalność w ciągu trzech miesięcy od momentu jej pozyskania. Tym samym, nawet jeśli mikroprzedsiębiorca zwolni pracowników, nadal będzie mógł liczyć na umorzenie pożyczki.

Co więcej, w uzasadnieniu do wprowadzenia nowych przepisów, czytamy, że nowy warunek ma zastosowanie do wszystkich pożyczek, także tych, które zostały udzielone przed wejściem w życie drugiej tarczy. Warto dodać, że do 18 kwietnia przedsiębiorcy złożyli prawie 130 tys. wniosków o takie wsparcie.

Warunki pożyczki

Pożyczka jest udzielana z pieniędzy Funduszu Pracy. Oprocentowanie jest stałe i będzie wynosiło w skali roku 0,05 stopy redyskonta weksli przyjmowanych przez Narodowy Bank Polski.

– To bardzo korzystna stawka. Pożyczki dla przedsiębiorców w złotych oprocentowane są zwykle według stawki referencyjnej WIBOR, powiększonej o marżę banku – mówi

Filip Szewczyk, ekspert w departamencie doradztwa w firmie Grant Thornton.

Mogą z niej skorzystać mikroprzedsiębiorcy w rozumieniu ustawy Prawo przedsiębiorców, czyli takie podmioty, które w co najmniej jednym roku z dwóch ostatnich lat obrotowych spełniały łącznie następujące warunki: ich średnioroczne zatrudnienie było mniejsze niż 10 pracowników a roczny obrót netto ze sprzedaży towarów, wyrobów i usług oraz z operacji finansowych nie przekroczył równowartości w złotych 2 mln EUR albo suma aktywów bilansu sporządzonego na koniec jednego z tych lat nie była wyższa do tej kwoty.

– Jednocześnie nie ma ograniczenia co do branży, w jakiej mają działać przedsiębiorcy, którzy chcieliby z tej pożyczki skorzystać, co oznacza, że mogą się o nią ubiegać firmy działające we wszystkich sektorach – mówi Anna Glapa, adwokat, partner w Praktyce Infrastruktury i Energetyka kancelarii Domański Zakrzewski Palinka.

Ponadto warunkiem uzyskania takiej pożyczki jest prowadzenie działalności

na rynku przed 1 marca 2020 r. Ustawa nie mówi o obowiązku wykazania spadku obrotów. Pożyczka powinna być przeznaczona na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności, ale nie trzeba tego dokumentować.

Jak skorzystać

Pożyczek udzielać będzie starosta. Wniosek trzeba złożyć do powiatowego urzędu pracy, właściwego ze względu na miejsce prowadzenia działalności gospodarczej, po ogłoszeniu naboru przez dyrektora powiatowego urzędu pracy. Między nim a przedsiębiorcą zawarta zostanie umowa określająca warunki udzielenia finansowania. Pieniądze można dostać na 12 miesięcy, (choć Rada Ministrów będzie mogła wydłużyć ten okres) z karencją w spłacie kapitału wraz z odsetkami przez okres trzech miesięcy od dnia udzielenia pożyczki. Przedsiębiorca jako zabezpieczenie będzie musiał przedstawić weksel własny in blanco. Strony umowy mogą jednak uzgodnić także inne formy zabezpieczenia. © P





WAKACJE OD RAT DLA WSZYSTKICH

Druga tarcza rozszerza możliwość renegotiacji warunków kredytu bankowego na wszystkie firmy, niezależnie od ich wielkości.  SYLWIA WEDZIUK

Pierwsza tarcza antykryzysowa umożliwiła bankom obliczanie zdolności kredytowej firm w oparciu o dane finansowe z ubiegłego roku niezależnie od regulacji wynikających z przepisów prawa bankowego. Dzięki temu gorsze wyniki przedsiębiorstwa, spowodowane tegoroczną recesją, nie mają wpływu na przedłużenie istniejącego finansowania ani proces przyznawania nowych pożyczek.

Kredyt, leasing i faktoring

Przy tym takie rozwiązanie pierwsza specustawa przewidywała jedynie dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. Natomiast druga tarcza wprowadziła możliwość renegotiacji warunków kredytu bankowego dla wszystkich przedsiębiorców, bez względu na ich wielkość.

Banki zgodnie z tą zasadą mogą zmieniać określone w umowie warunki albo terminy spłaty tylko w przypadku kredytów, które zostały udzielone przed 8 marca tego roku. Ponadto nie mogą jej wykorzystywać do zmiany warunków na niekorzyść

przedsiębiorstw – modyfikacje są możliwe, o ile nie powodują pogorszenia sytuacji finansowej i gospodarczej kredytobiorcy.

Tarcza antykryzysowa nie wprowadza jednak żadnych konkretnych rozwiązań w zakresie przedłużania kredytów czy zawieszania rat. Szczegóły mają być wypracowywane w efekcie negocjacji stron umowy kredytu.

Związek Banków Polskich (ZBP) propozycje w zakresie przedłużania linii kredytowych oraz odraczania spłaty rat kredytów przedstawił już w połowie marca. Banki szybko zdążyły wypracować konkretne rozwiązania. Co więcej, ich śladem poszła również branża leasingowa, oraz faktoringowa. Nic dziwnego, kiedy większość spółek z tych branż, należy do grup bankowych.

Nic za darmo

Flagowe wsparcie banków to wakacje od rat. Dotyczą one wszystkich kredytów spłacanych w ratach – gotówkowych, hipotecznych, firmowych. Banki udzielają ich jednak tylko

tym klientom, którzy swoje zobowiązania kredytowe dotychczas spłacali bez zarzutu. Dyskwalifikować mogą jakiegokolwiek opóźnienia w spłacie rat. Przeważnie trzeba też wykazać pogorszenie swojej sytuacji w związku z koronawirusem, ale bez konieczności składania dodatkowych dokumentów i zaświadczeń potwierdzających szczegółowo aktualną sytuację finansowo-gospodarczą danego kredytobiorcy.

– Jeśli wniosek jest motywowany trudnościami finansowymi wynikającymi z epidemii, nie wymagamy dołączania dokumentów poświadczających trudną sytuację finansową. Prosimy jedynie o podanie krótkiej informacji, w jaki sposób epidemia wpłynęła na sytuację klienta – wyjaśnia Idalia Laskowicz, dyrektor pionu windykacji i zarządzania wierzytelnościami w Credit Agricole.

O szczegóły wakacji kredytowych warto zapytać swój bank, ponieważ zasady takiej pomocy są ustalane przez każdą instytucję dowolnie.





Wspólny element to fakt, że całą sprawę można załatwić zdalnie. Wystarczy zgłosić się mailowo albo telefonicznie do swojego banku, a potem wypełnić uproszczony wniosek. Trzeba to zrobić przeważnie minimum na kilka dni przed datą zapadalności kolejnej raty, żeby mogła ona zostać odłożona. Banki deklarują też brak opłat za złożenie wniosku. Jednak takie oferty raczej nie są bezkosztowe.

– Raty niezapłacone w trakcie wakacji kredytowych wpłyną na kwotę zadłużenia z tytułu kredytu, w związku z czym kredytodawcy należne będą od nich dodatkowe odsetki. To powiększy całkowity koszt finansowania, czyli kwotę jaką kredytobiorca będzie musiał zwrócić bankowi. Koszt ten zostanie więc uwzględniony w kwocie rat płatnych po upływie wakacji kredytowych. W przypadku niewydłużenia okresu spłaty wzrost wysokości raty kredytu może być niekiedy dość istotny. Natomiast najczęściej wybierana opcja całkowitego zawieszenia spłaty rat kapitałowo-odsetkowych przy jednoczesnym wydłużeniu okresu spłaty powodować będzie największy wzrost całkowitego kosztu finansowania, mimo jedynie niewielkiego wzrostu wysokości rat – tłumaczy Mariusz Banaś, adwokat w Deloitte Legal.

Pół roku bez rat

W wielu bankach można zdecydować, czy chcemy zawiesić część kapitałową czy odsetkową raty, czy też jej całość. Przy tym najczęściej wakacje od całych rat można mieć tylko na trzy miesiące, a od kapitału – aż na sześć (np. w BNP Paribas czy Alior Banku). Niektóre banki oferują odroczenie wyłącznie rat kapitałowych, bez możliwości wyboru, zwykle na maksymalnie sześć miesięcy (Santander, Idea Bank, Bank Poczty i mBank).

Zawieszenie rat bez opłat.

Celem banków nie jest generowanie dodatkowych korzyści z wakacji kredytowych, dlatego ich koszt, o ile się pojawia, nie powinien być znaczący – tłumaczy Krzysztof Pietraszkiewicz, prezes ZBP.



Często zawieszenie kredytu powoduje rozłożenie niespłaconej jego części na pozostałe raty, bez wydłużania czasu spłaty zobowiązania. Natomiast wydłużenie kredytu o czas, na jaki zostało odroczone finansowanie, proponuje Alior Bank, Pekao, Idea Bank, ING Bank Śląski.

Wiele banków zadeklarowało też gotowość do wydłużenia kredytów obrotowych dla przedsiębiorców, też bez zbędnych formalności (np. Pekao, Credit Agricole o 6 miesięcy, ING Bank Śląski o 3 miesiące a Santander o 2 miesiące).

W przypadku leasingodawców, większość firm proponuje zawieszenie rat do sześciu miesięcy (EFL, ING lease, PKO Leasing, Pekao Leasing, BNP Paribas Leasing Services oraz Santander Leasing). Natomiast Volkswagen Financial Services odroczy spłaty maksymalnie o 90 dni, a BOŚ Leasing o trzy miesiące. Z kolei mLeasing rat nie odracza, tylko obniża – na maksymalnie sześć miesięcy o maksymalnie 90 proc.

Klienci faktorów z kolei mogą wydłużyć termin płatności za fakturę, np. z 60 dni o kolejne dwa miesiące. Z oferty może skorzystać każdy niemal z automatu. © P





NA CO MOŻNA LICZYĆ W PIT I CIT

Ulgi podatkowe nie są znaczące. Najkorzystniejsze z nich wydaje się rozliczenie straty związanej ze stanem pandemii i darowizn przeznaczonych na jej zwalczanie.  IWONA JACKOWSKA

W tarczy antykryzysowej próżno szukać spektakularnych ulg podatkowych dla przedsiębiorców. Zwolnień z podatków dochodowych ustawodawca nie przewidział, nawet na bardzo krótki czas. Wprowadził jedynie możliwość odsunięcia w czasie przekazania urzędowi skarbowym zaliczek na PIT pobranych przez firmy w marcu i kwietniu 2020 r. od przychodów osób zatrudnionych u nich na podstawie stosunku służbowego, stosunku pracy, pracy nakładczej lub spółdzielczego stosunku pracy oraz od zasiłków pieniężnych z ubezpieczenia społecznego wypłacanych przez płatników. Przedsiębiorcy będą mogli wpłacić te zaliczki do 1 czerwca 2020 r.

Uprozczone zaliczki

Inaczej mogą też zacząć rozliczać się z podatków dochodowych (PIT i CIT) przedsiębiorcy o statusie małych podatników, którzy na 2020 r. wybrali uproszczoną formę wpłacania zaliczek miesięcznych – czyli płacą je w stałej wysokości 1/12 kwoty podatku

OTWARTY KATALOG.

Dajemy np. więcej czasu na złożenie rocznego PIT, co jest szczególnie ważne dla prowadzących działalność gospodarczą — głosi na swojej stronie resort finansów kierowany przez Tadeusza Kościńskiego. Jednocześnie minister zapowiada, że katalog działań antykryzysowych nie jest zamknięty z uwagi na dynamizm obecnej sytuacji.





ustalonego według wyników z ostatniego rocznego zeznania. Mogą teraz z tego zrezygnować – za miesiące od marca do grudnia tego roku. Przy obliczaniu po nowemu bieżących zobowiązań, tj. według ogólnych zasad, podatnik uwzględni wcześniejsze zapłacone zaliczki uproszczone.

O rezygnacji z uproszczonej formy wpłacania zaliczek podatnicy poinformują w rocznym zeznaniu podatkowym za 2020 r.

Z takiego samego uprawnienia mogą skorzystać podatnicy CIT, których rok podatkowy jest inny niż kalendarzowy i obejmuje część roku 2020.

Spóźniony roczny PIT

Podatnik nie poniesie przykrych konsekwencji, jeśli nie złoży w terminie, czyli do końca kwietnia rocznego zeznania i nie zapłaci do tego czasu brakującej kwoty podatku wynikającej z tego rozliczenia. Jeśli złoży PIT za 2019 r. oraz wpłaci należny podatek dochodowy do 31 maja 2020 r., a więc miesiąc później niż powinien, skarbowka tym razem nie nałoży na niego sankcji. Potraktuje to tak, jakby podatnik złożył tzw. czynny żal.

Zawieszenie kontroli

W związku z pandemią postępowania podatkowe i kontrole mogą być zawieszane. Organ wydający postanowienie w tej sprawie, musi je stronie doręczyć. Będzie je można zaskarżyć w odwołaniu od takiej decyzji.

Niewykluczone, że minister finansów wyda rozporządzenie, które z mocy prawa zawiesi działania kontrolne, określając zakres terytorialny zawieszenia, jego okres oraz rodzaje wstrzymanych postępowań i kontroli. Przerwa ta nie będzie wliczana do terminów zawieszonych postępowań i kontroli.

Wniosek o niższe zaliczki na PIT i CIT

Spadek obrotów może wróżyć znaczące obniżenie dochodów do opodatkowania. To oznacza, że zaliczki na PIT czy CIT w najbliższych miesiącach mogą być po prostu zawyżone i po podsumowaniu całego roku wyraźnie wyższe od podatku należnego fiskusowi. W związku z oczywistymi obecnie problemami finansowymi nie ma co czekać na zwrot takiej nadpłaty, ale warto wystąpić już teraz do urzędu skarbowego o zapłatę odpowiednio niższych zaliczek – aby je dopasować do rzeczywistego obciążenia podatkowego w tym roku. Przedsiębiorca, który szacuje, że jego podatek za 2020 r. może okazać się niewspółmiernie wysoki w stosunku do przewidywanych przychodów, ma prawo złożyć wniosek o ograniczenie poboru zaliczek. Może to zrobić za pośrednictwem oficjalnego portalu biznes.gov.pl.

W takim przypadku nie grozi mu wszczęcie postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe. Jeśli jednak takie działania zostaną podjęte, organ je umorzy, gdy stwierdzi, że podatnik złożył zeznanie do końca maja i uregulował podatek.

Straty do odliczenia już

Tarcza antykryzysowa dała prawo do innego niż zwykle rozliczania strat w podatkach dochodowych – i od osób fizycznych (PIT), i od osób prawnych (CIT). Przysługuje ono przedsiębiorcom, którzy w 2020 r. stracą wiele z powodu epidemii COVID-19 i jednocześnie ich łączne tegoroczne przychody z prowadzonej działalności okażą się niższe o co najmniej 50 proc. w porównaniu do uzyskanych w 2019 r. W takim przypadku podatnik może jednorazowo obniżyć

Więcej czasu od ministra na PIT i CIT-8

Ustawa antykryzysowa nie stwierdza wprost, że rozliczenie podatku dochodowego za 2019 r. przez osoby fizyczne jest możliwe dla wszystkich po ich kwietniowym terminie. Przesądził o tym minister finansów, który ogłosił, że na składanie zeznań PIT i doptacenie wynikającej z nich niedopłaty podatku daje podatnikom jeszcze miesiąc, czyli do końca maja. Minister wydłużył też czas na roczne rozliczenia przedsiębiorcom podlegającym podatkowi dochodowemu od osób prawnych. Przyznał im dodatkowe dwa miesiące na złożenie CIT-8 za 2019 r. i na zapłatę należnego podatku. Do 31 maja 2020 r. przesunął bowiem termin na ich sporządzenie przez tych podatników CIT, u których rok podatkowy zakończył się w okresie od 1 grudnia 2019 r. do 31 stycznia 2020 r. Tę zmianę minister wprowadził rozporządzeniem, opublikowanym w Dzienniku Ustaw pod pozycją nr 542.

o wysokość straty związanej z koronawirusem swój dochód (bądź przychód, jeśli rozliczają się z fiskusem ryczałtem ewidencjonowanym) uzyskany w 2019 r. Odliczenie nie może jednak przekroczyć 5 mln zł.

Aby móc dokonać takiego odpisu, podatnik podlegający PIT musi złożyć korektę zeznania za 2019 r. Jeśli nie będzie mógł w niej odliczyć całej przysługującej mu straty, rozliczy ją później, według dotychczasowych zasad podatkowych, czyli w kolejnych latach podatkowych.

W przypadku podatników CIT tryb rozliczeń zależy od tego, czy ich rok podatkowy zbiega się z kalendarzowym, czy nie. Ustawa antykryzysowa odnosi się więc do przypadków, w których straty z powodu epidemii poniesiono w roku podatkowym, rozpoczętym w firmach przed 1 stycznia





2020 r., a zakończonym po 31 grudnia 2019 r., lub który rozpoczął się u nich po 31 grudnia 2019 r., ale przed 1 stycznia 2021 r. Jeśli jednocześnie roczne przychody podmiotów z latami podatkowymi przypadającymi na takie okresy spadną o co najmniej 50 proc. w porównaniu do roku wcześniejszego, to jednorazowo będą mogły jeszcze w tym właśnie roku uwzględnić wysokość poniesionej straty – także nie więcej niż 5 mln zł. Jeśli natomiast upłynie termin na złożenie zeznania, w którym podatnik ma prawo obniżyć dochód z tego tytułu, pozostanie mu złożyć korektę.

Darowizny na walkę z pandemią

Na liście wydatków możliwych do odliczenia od dochodów opodatkowanych PIT (także liniowym według stawki 19 proc.) lub CIT znalazła się również pomoc przekazywana od początku tego roku do 30 września na przeciwdziałanie COVID-19. Chodzi o darowizny dla podmiotów wykonujących działalność leczniczą polegającą na świadczeniu opieki zdrowotnej (w tym transportu sanitarnego), a także przekazane Agencji Rezerw Materiałowych i Centralnej Bazie Rezerw Sanitarno-Przeciwepidemicznych. Odliczenie jest możliwe już przy ustalaniu zaliczki na podatek.

Darowiznę przekazaną do 30 kwietnia 2020 r. można odliczyć w kwocie

Odroczenia bez opłaty

Podatnicy, którzy w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonych w związku z COVID-19 albo w okresie 30 dni następujących po ich odwołaniu złożą wnioski o odroczenie terminów płatności podatków, albo rozłożenie ich na raty, zostaną zwolnieni z wniesienia opłaty prolongacyjnej. Stawka tej opłaty stanowi połowę podstawowej stawki odsetek za zwłokę.

odpowiadającej 200 proc. jej wartości, a majową – w wysokości 150 proc. jej wartości. Natomiast datki czy rzeczowa pomoc, która będzie udzielana wspomnianym adresatom od czerwca do końca września podatnicy odliczą w kwocie odpowiadającej ich rzeczywistej wartości.

Uprawnienia te przysługują także przedsiębiorcom rozliczającym podatek od działalności w formie zryczałtowanej.

Ulga na złe długi — złagodzona

Tarcza antykryzysowa w pewien sposób idzie na rękę dłużnikom, który zalegają z płatnościami wobec swoich kontrahentów. Zgodnie z ulgą na złe długi ten, kto nadmiernie zwleka z regulowaniem należności, a wcześniej je wrzucił do swoich kosztów, musi o nie

zwiększyć dochód. W związku z obecną pandemią tacy dłużnicy zostali zwolnieni z tego obowiązku za poszczególne okresy rozliczeniowe przypadające w 2020 r.

Jest to możliwe pod warunkiem, że w danym okresie rozliczeniowym (miesięcznym, kwartalnym) podatnik poniósł negatywne konsekwencje ekonomiczne z powodu COVID-19 i zarazem uzyskał w tym czasie przychody niższe o co najmniej 50 proc. w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku podatkowego. Jeżeli dłużnik rozpoczął działalność gospodarczą w 2019 r., ten spadek należy ustalić w stosunku do średnich przychodów uzyskanych w ubiegłym roku.

Wymóg utraty obrotów we wspomnianym stopniu nie dotyczy przedsiębiorców, którzy w 2019 r. byli opodatkowani w formie, przy której nie ustala się przychodów (czyli np. kartą podatkową), a także ci, którzy rozpoczęli prowadzenie działalności gospodarczej w ostatnim kwartale ubiegłego roku i nie mieli z niej przychodów podlegających podatkowi dochodowemu. Ponadto bez specjalnych kryteriów przychodowych z tymczasowego uprawnienia wprowadzonego do ulgi na złe długi mogą skorzystać podmioty, które zaczęły prowadzić biznes w 2020 r. – pod warunkiem, że do powstania zaległości w spłacie zobowiązań przyczyniła się pandemia COVID-19. © P





NOWA MATRYCA VAT PRZESUNIĘTA

Zmiana systemu klasyfikacji towarów i usług oraz ich stawek zacznie obowiązywać trzy miesiące później.  IWONA JACKOWSKA

W przepisach antykryzysowych nie ma ani zwolnień z opłacania podatku od towarów i usług (VAT), ani specjalnego na czas kryzysu obniżenia jego stawek. Rozwiązania wprowadzone w związku z pandemią COVID-19 sprowadzają się do przesunięcia w czasie wdrożenia zmian, zapowiadanych i uchwalonych na długo wcześniej przed wybuchem epidemii.

Po staremu do lipca

Przede wszystkim nowa matryca VAT zacznie obowiązywać później. Ta duża zmiana w klasyfikacji towarów i usług na potrzeby tego podatku polega na odejściu od stosowania PKWiU 2008 na rzecz Nomenklatury scalonej (CN) albo Polskiej Klasyfikacji Obiektów Budowlanych (PKOB) oraz PKWiU 2015 w zakresie usług. Matryca oznacza w wielu przypadkach uproszczenie systemu stawek VAT (w tym ich wysokości w niektórych przypadkach), m.in. przez objęcie jedną w jak największym stopniu całych grup towarowych. Wszystko to miało wejść do praktyki 1 kwietnia 2020 r. Ustawą antykryzysową przesunięto ten termin do 1 lipca tego roku. W konsekwencji dotychczasowy system i przepisy wykonawcze do ustawy o VAT będą obowiązywać jeszcze do końca czerwca.



MATRYCA NA APEL. Analizujemy potrzeby i reagujemy na zmieniające się okoliczności. Przykładowo, na prośbę przedsiębiorców przesunęliśmy w czasie wprowadzenie nowej matrycy VAT — podkreślił Tadeusz Kościński, minister finansów po uchwaleniu ustawy antykryzysowej przez Sejm.

Przesunięcie WIS

Zmiany dotyczą także zasad związanych z wydawaniem i stosowaniem wiążących informacji stawkowych (WIS) dotyczących VAT, wydawanych na wniosek podatnika przez dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej. Takie decyzje chronią przedsiębiorców

przed kwestionowaniem ich rozliczeń przez skarbowkę.

Wystąpienie z wnioskiem o WIS jest możliwe od 1 listopada 2019 r., ale mogło dotyczyć stanu prawnego obowiązującego dopiero od 1 kwietnia tego roku, czyli po wdrożeniu nowej matrycy VAT. W okresie przejściowym, do 31 marca 2020 r., w sprawie stawek podatku obowiązujących do tego dnia, można było wystąpić jedynie o indywidualną interpretację podatkową.

W związku z pandemią i odroczeniem matrycy, ustawodawca postanowił, że wszystkie WIS sporządzone przed 1 lipca 2020 r. będą wiążące dla organów podatkowych w odniesieniu do towarów będących przedmiotem transakcji dokonanych po 30 czerwca 2020 r. — czyli do wykonanych po tej dacie dostaw towarów, usług, importu lub tzw. wewnątrzwspólnotowego nabycia.

JPK_VAT bez deklaracji

Odroczono też, również do 1 lipca 2020 r. obowiązek składania nowego JPK_VAT. Ma on zawierać nie tylko dane z ewidencji sprzedaży, ale też deklarację. Jako pierwsi mieli go przysyłać duzi podatnicy — od kwietnia tego roku. Ustawą antykryzysową dorzucono im trzy miesiące na dopasowanie systemów do wymogów nowego sposobu raportowania. © P 



ELASTYCZNY CZAS PRACY

Tarcza antykryzysowa daje pracodawcy większe pole manewru przy ustalaniu godzin pracy pracowników. Można im polecić, by pracowali dłużej, ale potem trzeba będzie im „zwrócić” dodatkowe godziny.

MIROSŁAW KONKEL

Czas nieprzerwanego odpoczynku pracownika może być skrócony: dobowo – z 11 do 8 godzin (z gwarancją oddania mu równoważnego odpoczynku w okresie 8 tygodni), tygodniowo – z 35 do 32 godzin.

W porozumieniu ze związkami zawodowymi, a gdy w firmie nie ma organizacji związkowej – z przedstawicielami pracowników możliwe jest także:

- wprowadzenie równoważnego czasu pracy, czyli wydłużenie dobowego czasu pracy z 8 do nawet 12 godzin (przy czym zwrot tych nadgodzin może się dokonać w ciągu 12 miesięcy), zastosowanie mniej korzystnych warunków zatrudnienia niż te wynikające z umów o pracę.

- O takim porozumieniu pracodawca zobowiązany jest poinformować okręgowego inspektora pracy w terminie pięciu dni roboczych od dnia jego zawarcia. Przepisy jednak nie wskazują, w jaki sposób ma to zrobić, ani nie mówią o jakichkolwiek urzędowych formularzach – wskazuje Aleksandra Łukowska, adwokat zajmujący się obsługą prawną przedsiębiorców w kancelarii Legal On.

Uwaga! Uelastyczyć czas pracy swoich pracowników mogą tylko ci przedsiębiorcy, którzy ucierpieli z powodu epidemii w myśl

Warunki.

Aby móc uelastyczyć czasu pracy, firma musi się porozumieć ze związkami zawodowymi i nie może zalegać z szeroko pojętymi daninami publicznymi.



ustawy. Oznacza to spełnienie któregoś z dwóch warunków: zsumowane obroty w firmie w ciągu dowolnych dwóch miesięcy tego roku są niższe niż w tych samych miesiącach 2019 r. o co najmniej 15 proc., w dowolnym miesiącu tego roku obroty są niższe niż w poprzednim o co najmniej 25 proc.

- Kolejnym warunkiem jest niezaleganie w regulowaniu zobowiązań podatkowych, składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, FGŚP, FP oraz Fundusz Solidarnościowy do końca III kwartału 2019 roku. Ustawodawca przewidział pewne wyjątki w tym zakresie – informuje Aleksandra Łukowska. © P





PIENIĄDZE OD STAROSTY NA POKRYCIE KOSZTÓW

Powiat też może wesprzeć finansowo działających na jej terenie mikroprzedsiębiorców.

Nie mogą jednak wtedy przerwać działalności.  IWONA JACKOWSKA

Osoba fizyczna, która prowadzi działalność gospodarczą i nie zatrudnia pracowników, będzie mogła zwrócić się do władz powiatowych o pomoc finansową, gdy znajdzie się w trudnej sytuacji z powodu pandemii COVID-19. Co prawda ustawa antykryzysowa nie nakłada na jednostki samorządu terytorialnego takiego obowiązku bezwzględnie, bo stwierdza, że mogą (nie muszą) udzielić wsparcia, niemniej szanse na to stwarza, określając zarazem kryteria, jakie mikroprzedsiębiorca powinien spełnić.

Umowa o dofinansowanie

Mowa o wsparciu finansowym, a konkretnie o pomocy, która ma ulżyć mikrofirmie w ponoszeniu wydatków. Przedsiębiorca będzie mógł o nią wystąpić do powiatowego urzędu pracy (PUP) właściwego dla miejsca prowadzonego biznesu. Gdy dyrektor PUP ogłosi nabór do zgłaszania wniosków o dofinansowanie części kosztów działalności, chętni będą mieli 14 dni na złożenie dokumentów.

Co we wniosku do PUP

We wniosku o przyznanie dofinansowania przedsiębiorca musi oświadczyć o:

- ➔ spadku obrotów gospodarczych i jego stopniu, który uprawnia do pomocy,
- ➔ braku przerw do ogłoszenia upadłości,
- ➔ niezaleganiu z podatkami, składkami do ZUS, na fundusze: pracy lub solidarnościowy — do końca trzeciego kwartału 2019 r.,
- ➔ przeznaczeniu dofinansowania na koszty prowadzenia działalności gospodarczej,
- ➔ numerze rachunku bankowego albo w SKOK, właściwego dla prowadzonej działalności gospodarczej.

Przyznane przez starostę dofinansowanie będzie wymagało zawarcia umowy.

Uzasadnieniem starań o wsparcie jest, jak w innych przypadkach ubiegania się o ulgi z uwagi na ekonomiczne skutki epidemii, spadek obrotów gospodarczych

tym spowodowanych. W tym przypadku porównania należy dokonać w odniesieniu do sytuacji sprzed roku. Przedsiębiorca musi ustalić, o ile zmniejszyły się jego łączne obroty ze sprzedaży (towarów lub, i usług) w ujęciu ilościowym lub wartościowym w ciągu dwóch dowolnie wskazanych kolejnych miesięcy kalendarzowych, licząc od 1 stycznia 2020 r. do dnia poprzedzającego datę złożenia wniosku – w porównaniu do łącznych obrotów z analogicznych dwóch kolejnych miesięcy kalendarzowych roku poprzedniego. Przy czym za miesiąc uważa się także 30. kolejno po sobie następujących dni kalendarzowych, w przypadku gdy dwumiesięczny okres porównawczy rozpoczyna się w trakcie miesiąca kalendarzowego, to jest w dniu innym niż pierwszy dzień danego miesiąca kalendarzowego.

Jaki spadek, taka pomoc

Dofinansowanie będzie zróżnicowane zależnie od stopnia zmniejszenia obrotów. Jeśli





wyniesie co najmniej 30 proc., przedsiębiorca może otrzymać 50 proc. kwoty minimalnego wynagrodzenia, czyli obecnie 1300 zł. Przy co najmniej 50-procentowym spadku – 70 proc. tej płacy (1820 zł), a spadek w wysokości 80 proc. i więcej – 90 proc. minimalnej płacy (2340 zł).

Wyплаты mają być miesięczne, ale przyznane na okres nie dłuższy niż trzy miesiące, przypadające od miesiąca złożenia wniosku. Niemniej przewidziano, że rząd będzie mógł przedłużyć go, wydając rozporządzenie w tej sprawie.

W pierwszej wersji ustawy antykryzysowej (czyli tzw. tarczy 1), która weszła w życie 1 kwietnia, postawiono przedsiębiorcom warunek, aby składali oświadczenia o prowadzeniu

działalności w miesiącu, za który otrzymają dotację. Dopiero wtedy pieniądze miały być wypłacone. Jednak po zmianie przepisów (z tzw. tarczy 2, obowiązującej od 18 kwietnia) wymogu tego nie ma i co ważne jego skreślenie działa wstecz, z mocą od początku kwietnia.

Ponadto ustawa zobowiązuje beneficjenta tej pomocy do prowadzenia działalności w czasie, za który zostanie mu przyznane dofinansowanie. Inaczej będzie musiał zwrócić pieniądze (bez odsetek)

– proporcjonalnie do okresu nieprowadzenia działalności gospodarczej, w ciągu 30 dni od wezwania starosty w tej sprawie. Nie musi jej natomiast kontynuować po okresie dotowanym, czego wymagały pierwotne regulacje antykryzysowe, a które usunięto ich nowelizacją. © ®





TANI LEASING DLA TRANSPORTU

Na cztery tysiące polskich przewoźników czeka roczna karencja w spłacie rat leasingu operacyjnego.

 SYLWIA WEDZIUŁ

Agencja Rozwoju Przemysłu (ARP) w ramach tarczy antykryzysowej zaoferuje firmom pożyczki obrotowe i leasing operacyjny z karencją w spłacie.

Dla kogo i za ile

Branżą, do której w pierwszej kolejności agencja kieruje swoje wsparcie, jest transport. Instrumentem, który w największym stopniu ma pomóc jej w utrzymaniu płynności finansowej jest refinansowanie leasingu operacyjnego. Spółka należąca do agencji – ARP Leasing, będzie przejmować umowy leasingowe, które przedsiębiorcy podpisywali w komercyjnych firmach. Kwota takiego leasingu może sięgać maksymalnie 5 mln zł netto, a okres finansowania nawet do 6 lat. Natomiast karencja w spłacie rat wyniesie do 12 miesięcy.

– Firma transportowa refinansując leasing na przykład ciągnika siodłowego z naczepą, dzięki tak długiej karencji może zaoszczędzić średnio 111 tys. zł i dzięki temu czasowo odbudować swą płynność oraz kapitał

Istotny warunek.

Najważniejszym kryterium przyznania wsparcia dla firm transportowych od ARP, której wiceprezesem jest Paweł Kolczyński, ma być historia finansowa firmy, z której musi wynikać, że sytuacja spółki pogorszyła się w 2020 r.





obrotowy – przekonuje Paweł Kolczyński, wiceprezes ARP.

Najważniejszym kryterium przyznania wsparcia ma być historia finansowa firmy. Musi z niej wynikać, że sytuacja spółki pogorszyła się w 2020 r., natomiast w 2019 r. firma notowała zyski i była stabilna. Ponadto pomoc jest skierowana do podmiotów z sektora MŚP, które prowadzą pełną księgowość, a ich roczne obroty przekraczają 4 mln zł.

Jeśli natomiast chodzi o leasingowane pojazdy, to muszą one mieć nie więcej niż trzy lata. Wstępne założenia umów refinansujących leasing przewidują, że oprocentowane one będą zgodnie z obowiązującą stawką WIBOR, do którego doliczona zostanie marża na poziomie rynkowym. Nie będzie natomiast żadnej opłaty wstępnej czy manipulacyjnej. Zabezpieczeniem umowy refinansującej ma być weksel własny in blanco wraz z deklaracją wekslową, oświadczenie o poddaniu się egzekucji w trybie 777 kpc,

zastaw oraz poręczenie leasingobiorcy i jego głównych udziałowców.

Kiedy pomoc

Na ten cel ARP dostanie 1,7 mld zł, co ma wystarczyć wsparcie około 4 tys. firm. Agencja będzie proponować też pożyczki. Pożyczka obrotowa finansująca wypłatę wynagrodzeń w sektorze MŚP pozwoli na sfinansowanie kosztów wynagrodzeń netto w firmach przez dwa lata (wynagrodzenia trafią bezpośrednio na konta pracowników), przy wydłużonym okresie karencji do 12 miesięcy. Natomiast pożyczka na finansowanie deficytu w kapitale obrotowym będzie mogła wynosić od 0,8 mln zł do 5 mln zł. Czas finansowania będzie sięgał do nawet 6 lat. Okres karencji zostanie wydłużony do 15 miesięcy.

– Gdyby pieniądze, które dostaniemy na oferowanie takiej pomocy, okazały się niewystarczające, wystąpimy o dodatkowe dofinansowanie. Ponadto poza pieniędzmi z budżetu, mamy własny kapitał i staramy się o jego zwiększenie – mówi Paweł Kolczyński, wiceprezes ARP.

ARP pracuje nad uproszczeniem wniosków, które trzeba będzie złożyć, żeby dostać wsparcie. Ponadto przygotowuje się do tego, żeby móc umożliwić składanie formularzy zdalnie. Wszystko powinno być gotowe w okolicach połowy kwietnia.

Światelko w tunelu

Zdaniem Tomasza Mleczaka, menedżera w zespole doradztwa transakcyjnego w Grant Thornton, wsparcie dla branży transportowej wygląda obiecująco i może pomóc wielu firmom stanąć na nogi.

Zrzeszenie Międzynarodowych Przewoźników Drogowych (ZMPD) w Polsce też chwali te rozwiązania, postrzegając je jako światelko w tunelu, jeśli chodzi o pomoc dla transportu. Wątpliwości ma tylko co do formalności.

– Trwają prace na złagodzeniu procedur związanych z przejmowaniem leasingu, ale trzeba pamiętać, że to bardzo skomplikowany proces i o niepewnym skutku – mówi Jan Buczek, prezes ZMPD. © ®





TARCZA 2.0: CO ZYSKAJĄ NAJMNIEJSI

Możliwość zawieszenia działalności do sześciu miesięcy i wakacje kredytowe to m.in. ułatwienia dla beneficjentów programu „Pierwszy Biznes – Wsparcie w starcie”.  DOROTA ZAWIŚLIŃSKA



IŚĆ NA RĘKĘ.

Aleksandra Kwiatkowska, dyrektor w BGK, podkreśla, że beneficjent programu będzie mógł zawiesić prowadzenie firmy na maksymalnie pół roku bez ponoszenia żadnych konsekwencji z tego tytułu.

W nowelizacji tarczy antykryzysowej znalazły się korzystne rozwiązania dla przedsiębiorców, które mają zapewnić płynność finansową firm i utrzymanie miejsc pracy. Chodzi o rządowy program „Pierwszy Biznes – Wsparcie w starcie”. Za jego realizację odpowiada Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK). Pośrednicy finansowi, którzy współpracują z państwowym bankiem, udzielają pożyczek przyszłym przedsiębiorcom od 2013 r.

Na co wsparcie

Beneficjenci programu przeznaczają finansowanie na uruchomienie biznesu, utworzenie lub wyposażenie stanowiska pracy. W ofercie BGK są również bezpłatne usługi szkoleniowo-doradcze. Wspomniani pośrednicy finansowi pomagają przyszłym właścicielom firm napisać biznesplan i przygotować dokumentację niezbędną do uruchomienia działalności.

Największym zainteresowaniem wśród wnioskodawców programu „Pierwszy Biznes – Wsparcie w starcie” cieszy się pożyczka na podjęcie działalności gospodarczej. Kto może z niej skorzystać? M.in. studenci ostatniego roku studiów wyższych, osoby bezrobotne zarejestrowane w urzędach pracy, absolwenci szkół lub uczelni wyższych, którzy posiadają





dyplom lub tytuł zawodowy nie dłużej niż cztery lata.

Pośrednicy finansowi udzielają pożyczek na maksymalnie siedem lat. Jej wysokość to 20-krotność przeciętnego wynagrodzenia, czyli ok. 104 tys. zł.

Pożyczki są udzielane na preferencyjnych warunkach. Ich oprocentowanie jest niskie i liczone od stopy redyskonta weksli NBP.

Jakie korzyści

Przedsiębiorcy, którzy spłacają zaciągnięte wcześniej pożyczki, i są w trudnej sytuacji z powodu pandemii koronawirusa, mogą skorzystać z ułatwień przygotowanych wspólnie przez BGK i Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

– Dajemy przedstawicielom biznesu możliwość zawieszenia spłaty pożyczki do sześciu miesięcy. Inne opcje to wydłużenie karencji spłaty kapitału o maksymalnie pół roku, obniżenie oprocentowania nawet do 0 pkt. proc. w skali roku na okres 12 miesięcy lub możliwość wydłużenia spłaty pożyczki. Ponadto proponujemy zawieszenie działalności gospodarczej na maksymalnie pół roku bez ponoszenia żadnych konsekwencji z tego tytułu – wylicza Aleksandra Kwiatkowska, dyrektor w BGK.

Na tym nie koniec. Pożyczkobiorcy – jak wyjaśnia Aleksandra Kwiatkowska – będą mogli również wydłużyć okres rozliczenia pożyczki i zawiesić bieg terminu bezpłatnych usług szkoleniowo-doradczych.

Ułatwienia dla pożyczkobiorców:

- ➔ zawieszenia spłaty pożyczki do sześciu miesięcy przy jednoczesnym wydłużeniu okresu jej spłaty
- ➔ wydłużenia karencji w spłacie kapitału o dodatkowe sześć miesięcy, jeśli przedsiębiorca nie rozpoczął spłaty rat kapitałowo-odsetkowych,
- ➔ obniżenia oprocentowania pożyczki do 0 proc. w skali roku, na okres do 12 miesięcy
- ➔ wydłużenia okresu spłaty o 12 miesięcy
- ➔ zawieszenia działalności na maksymalnie sześć miesięcy
- ➔ brak konsekwencji w przypadku zamknięcia działalności bądź likwidacji stanowiska pracy z powodu pandemii koronawirusa

Co ważne, wszystkie wspomniane zmiany w programie obowiązują z tzw. datą wsteczną, czyli od 1 marca 2020 r.

Ułatwienia nie są jednak przyznawane z automatu. Przedsiębiorca musi złożyć wniosek w instytucji finansowej, która przyznała mu pożyczkę i wykazać, że pandemia koronawirusa wpłynęła negatywnie na jego biznes lub będzie miała negatywne skutki na prowadzoną działalność w niedalekiej przyszłości. Decyzje o zmianie warunków spłaty pożyczek będą podejmować pośrednicy finansowi. Ich aktualna lista jest dostępna na stronie: wsparciewstarcie.bgk.pl.

Beneficjenci to usługodawcy

Program „Pierwszy Biznes – Wsparcie w starcie” jest finansowany z budżetu

państwa. Dzięki niemu powstało już 4,5 tys. firm. Są to najczęściej jednoosobowe działalności gospodarcze. Przedsiębiorcy świadczą głównie usługi. Działają też w sektorze handlu i produkcji.

Jeżeli przedsiębiorca prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą i podejmie decyzję o zatrudnieniu pracownika, może ubiegać się o umorzenie części pożyczki.

Aleksandra Kwiatkowska zwraca uwagę, że spora grupa pożyczkobiorców prowadzi m.in. zakłady kosmetyczne, kawiarnie, żłobki, przedszkola, gabinety rehabilitacyjne.

Co istotne, osoby, które w przeszłości miały działalność gospodarczą, również mogą ubiegać się o pożyczkę. Warunek jest jeden: poprzednia firma powinna być zamknięta co najmniej 12 miesięcy przed złożeniem wniosku o wsparcie.

Zaletą programu jest również zwolnienie pożyczkobiorców z opłat i prowizji z tytułu rozpatrzenia wniosku o udzielenie wsparcia. Pośrednicy finansowi oceniają wnioski do 14 dni roboczych od momentu jego otrzymania. Jeśli wniosek wymaga uzupełnienia, czas jego rozpatrywania jest odpowiednio dłuższy.

Elementem wniosku jest m.in. opis planowanego przedsięwzięcia i cel pożyczki. Wnioskodawca musi przedstawić swój pomysł na biznes, który jest możliwy do zrealizowania i dzięki któremu będzie mógł spłacić pożyczkę. © ®





WACHLARZ UŁATWIEŃ W KREDYCIE TECHNOLOGICZNYM

Przedsiębiorcy nie muszą rezygnować z pomysłów na innowacyjne projekty. W okresie zawirowań pomoże im kredyt technologiczny, którego większość może być umorzona.

 DOROTA ZAWIŚLIŃSKA

Ułatwienia dotyczące kredytu na innowacje technologiczne – przygotowane przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej (MFiPR) – znalazły się w specustawie związanej z przeciwdziałaniem skutkom kornawirusa. Nowości w konkursie dotacyjnym z poddziałania 3.2.2 programu Inteligentny Rozwój mają zachęcić przedsiębiorców do podejmowania decyzji inwestycyjnych i pomóc w utrzymaniu produkcji i miejsc pracy.

Zanim MFiPR zaproponowało wspomniane ułatwienia, najpierw wydłużyło nabór do 24 czerwca. Pierwotnie miał zakończyć się 23 kwietnia. Dzięki tej zmianie przedsiębiorcy dostali więcej czasu na przygotowanie dokumentacji.

Obniżona poprzeczka

Instrument finansuje przedsięwzięcia polegające na wdrożeniu wyników prac badawczo-rozwojowych. Dotychczas miały one prowadzić do wytwarzania nowych lub

udoskonalonych w skali kraju produktów lub usług.

Specustawa znosi wymóg innowacyjności efektów przedsięwzięcia na poziomie krajowym.

Na czym polega system wsparcia? Banki komercyjne udzielają MŚP kredytów inwestycyjnych na innowacje technologiczne. Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) – organizator konkursu – oferuje premię technologiczną, czyli dotację, która spłaca wspomniane zadłużenie. Wsparcie BGK otwiera banki komercyjne na ryzyko związane z finansowaniem pionierskich rozwiązań.

Wyższa premia

Najważniejsze zmiany, z których skorzystają firmy, to m.in. zniesienie górnego limitu premii technologicznej. Przedsiębiorca będzie mógł ubiegać się o wyższą niż dotychczas kwotę wsparcia. Premia technologiczna

będzie mogła wynieść więcej niż 6 mln zł. To rozwiązanie pozwoli na dotowanie większych i ambitniejszych projektów.

Kolejna istotna zmiana to rozszerzenie i uszczegółowienie katalogu wydatków kwalifikowanych projektu. Obok kosztów zakupu, montażu i uruchomienia nowych albo używanych środków trwałych, przedsiębiorca będzie mógł zrefundować również koszty ich transportu.

Dotacje sfinansują ponadto zakup wartości niematerialnych i prawnych, w tym praw patentowych i licencji. Kredyt pokryje również część wydatków związanych z budową i rozbudową nieruchomości oraz z ekspertyzami i projektami technicznymi niezbędnymi do wdrożenia technologii.

Co ważne, przedsiębiorcy będą mogli przeznaczyć kredyt technologiczny na pokrycie wkładu własnego w kosztach kwalifikowanych projektu. Dotychczas nie mieli takiej możliwości.



**Więcej czasu**

Firmy dostaną też więcej czasu na podpisywanie umów kredytu technologicznego z bankami kredytującymi. Obecnie mają na to 30 dni. Specustawa wydłuża ten okres do 60 dni. Również przedstawiciele biznesu, którzy prowadzą projekty inwestycyjne, dostaną więcej czasu na dostarczenie dokumentów środowiskowych i pozwoleń na budowę. Chodzi o wydłużenie terminu z 10 do 12 miesięcy od momentu uzyskania promesy udzielenia kredytu przez bank komercyjny współpracujący z BGK.

Przedsiębiorca starający się o premię technologiczną powinien dołączyć wspomnianą promesę do wniosku o dofinansowanie. Aby ją uzyskać, musi dostarczyć do banku zarówno dokumenty finansowe, które ma w firmie, jak i te wydawane przez urzędy. Wiadomo, że praca w tych instytucjach odbywa się teraz zdalnie i jest utrudniona. Dlatego wydłużenie konkursu do 24 czerwca ułatwi życie przedsiębiorcom.

Ze względu na zdrowie i bezpieczeństwo przedstawicieli biznesu i ekspertów oceniających wnioski o dofinansowanie, ich spotkania będą odbywały się za pośrednictwem telekonferencji.

Specjaliści BGK zwrócą uwagę m.in. na nowość i potencjał rynkowy końcowego rezultatu projektu. Inne kryteria oceny przedsięwzięcia to m.in. wdrożenie nowej technologii w postaci: prawa własności przemysłowej, wyników prac rozwojowych, badań przemysłowych lub nieopatentowanej wiedzy technicznej. Eksperti sprawdzą też, czy rozwiązanie wpisuje się w Krajowe Inteligentne Specjalizacje.

Najczęściej wnioski o dofinansowanie z poddziałania 3.2.2 POIR składają przedsiębiorcy z sektora spożywczego, meblarskiego, poligraficznego, motoryzacyjnego i budowlanego. Nie brakuje też wnioskodawców z branży lotniczej i kosmicznej. © P

DODAĆ ANIMUSZU.

Beata Daszyńska-Muzyczka, prezes BGK, podkreśla, że dzięki ułatwieniom w kredycie technologicznym wielu przedsiębiorcom będzie łatwiej podejmować decyzje inwestycyjne w tym trudnym czasie.





JAK MIKROFIRMA MOŻE DOSTAĆ PONAD 300 TYS. ZŁ

25 mld zł trafi do mikroprzedsiębiorców w ramach tarczy finansowej. Kwota pożyczki zależy od poziomu zatrudnienia i skali spadku przychodów. Trzech czwartych nie trzeba będzie zwracać po spełnieniu dwóch warunków.  SYLWIA WEDZIUK

W ramach tarczy finansowej Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR) preferencyjne pożyczki są adresowane do około 630 tys. mikroprzedsiębiorców. W sumie ma do nich trafić 25 mld zł.

Dla kogo wsparcie

O pomoc mogą się starać firmy zatrudniające co najmniej jednego pracownika (z wyłączeniem właściciela), ale nie więcej niż 9 osób. Roczny obrót albo suma bilansowa takiego przedsiębiorcy nie może przekraczać 2 mln EUR.

Warunkiem uzyskania pomocy jest wykazanie co najmniej 25-procentowego spadku przychodów w dowolnym miesiącu po 1 lutego 2020 r. w porównaniu z poprzednim miesiącem albo analogicznym w ubiegłym roku. Przy tym spadek przychodów musi mieć związek z zakłóceniami w funkcjonowaniu gospodarki na skutek COVID-19. Inne warunki to brak otwartych postępowań

Wysokość subwencji dla mikrofirmy

- ➔ spadek obrotów o 25-50 proc. – 12 tys. zł na 1 pracownika
- ➔ spadek obrotów o 50-75 tys. zł – 24 tys. zł na 1 pracownika
- ➔ spadek obrotów powyżej 75 tys. zł – 36 tys. zł na 1 pracownika

upadłościowych, likwidacyjnych, albo restrukturyzacyjnych wobec przedsiębiorcy, który stara się o wsparcie, niezaleganie przez niego z płatnościami podatków i składek na ubezpieczenia społeczne, rozliczanie podatków w Polsce i prowadzenie działalności 31 grudnia 2019 r.

Warunki pomocy

Finansowanie ma postać prostych, nieoprotcentowanych, częściowo bezzwrotnych

pożyczek, które będą obsługiwane za pośrednictwem wybranych banków. Subwencje mogą być przeznaczone na pokrycie kosztów prowadzonej działalności, przede wszystkim wynagrodzenia pracowników. Maksymalnie 25 proc. pożyczki może zostać wykorzystane na przedterminową spłatę kredytów. Pieniądzy nie można wykorzystać na akwizycję, a także płatności do właściciela firmy bądź osób czy podmiotów z nim powiązanych.

Szczegółowe warunki wsparcia finansowego będzie określać umowa subwencji. Przewidziane jest zabezpieczenie pożyczki, ale ma być ono możliwie proste – np. wekslowe. Przy tym procedura przyznawania wsparcia finansowego ma być pozbawiona zbędnej papierologii, automatyczna i realizowana za pośrednictwem kanałów elektronicznych wybranych banków. Firma będzie musiała jedynie wypełnić elektroniczny formularz, w którym wykaże spełnienie warunków





przydzielenia wsparcia, a potem wystarczy czekać na przelew na konto.

Jakie to kwoty

Wysokość wsparcia zależy od skali spadku przychodów oraz liczby zatrudnionych. Maksymalnie może wynosić do 324 tys. zł dla jednego mikroprzedsiębiorcy, a średnio 70-90 tys. zł. Jeżeli firma wykaże spadek obrotów o 25-50 proc. to może liczyć na 12 tys. zł na 1 pracownika. Jeśli obroty spadną o 50-75 proc. dostanie 24 tys. zł na jednego pracownika, a spadek przychodów powyżej 75 proc. to już 36 tys. zł na jednego pracownika.

Pożyczka w 75 proc. może zostać umorzona. Jednej czwartej kwoty nie zwróci firmy, które będą kontynuować działalność w ciągu 12 miesięcy od momentu udzielenia wsparcia. Dodatkowe 50 proc. zostanie umorzone, jeżeli przedsiębiorca utrzyma zatrudnienie przez okrągły rok. Wysokość subwencji będzie się zmniejszała o 10 proc. za każdy 10 proc. spadek zatrudnienia. Sprawdzenie, czy firma utrzymała działalność i zatrudnienie, nastąpi po roku od momentu udzielenia wsparcia.

Wysokość subwencji dla mikrofirmy. Jaką część można umorzyć?

25 proc. – pod warunkiem prowadzenia działalności przez 12 miesięcy od momentu otrzymania wsparcia.

Dodatkowe 50 proc. – pod warunkiem utrzymania zatrudnienia przez 12 miesięcy od momentu otrzymania wsparcia.

Wysokość subwencji będzie się zmniejszała o 10 proc. za każdy 10 proc. spadek zatrudnienia.

Pożyczki

do umorzenia.

Mikrofirmy, które ucierpiały z powodu pandemii, mogły do tej pory liczyć na trzymiesięczne zawieszenie składki ZUS. Teraz zaproponowano im konkretne wsparcie, które ma pomóc im w utrzymaniu zatrudnienia.



Tarcza Finansowa PFR dla mikrofirm ma zostać uruchomiona jeszcze w kwietniu, w ciągu dwóch, maksymalnie trzech tygodni. Będzie obsługiwana w ramach bankowości elektronicznej przez wybrane banki, których lista zostanie udostępniona na stronie www.pfr.pl.

To wsparcie niezależne od pierwszej tarczy antykryzysowej. Tym samym można korzystać z rozwiązań zawartych w obu pakietach pomocowych.

Na to czekał biznes

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP), zrzeszający mikro-, małe i średnie firmy, chwali rozwiązania zaproponowane w ramach tarczy finansowej PFR. Przedsiębiorcy

doceniają przede wszystkim prosty mechanizm przyznawania pieniędzy.

„Zaproponowane do tej pory w ramach tarczy antykryzysowej działania wspierające płynność były obudowane zbyt skomplikowanymi procedurami i wymogami formalnymi. Firmy bardzo wyczekiwały projektu takiego jak tarcza finansowa PFR” – czytamy w komunikacie ZPP.

Stanisław Gomułka, prezes Business Centre Club przyznaje, że nareszcie rząd zrozumiał, że konieczne jest bezpośrednie wsparcie finansowe dla firm, żeby miały szansę utrzymać się na powierzchni.

– Niestety tarcza finansowa jest spóźniona co najmniej o miesiąc. Firmy już zaczęły padać i zwalniać – mówi Stanisław Gomułka. © P





JAK MAŁE I ŚREDNIE FIRMY MOGĄ ZŁAPAĆ ODDECH

Nowa tarcza ochroni miejsca pracy, jeśli przedsiębiorcy utrzymają działalność i zatrudnienie w okresie zawirowań. Antidotum na ich kłopoty będą bezzwrotne subwencje.

 DOROTA ZAWIŚLIŃSKA

Szefowie MŚP, którzy biją się z myślami, czy zwalniać swoich podwładnych, powinni jak najszybciej zapoznać się z rozwiązaniami pomocowymi Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR). Łączna wartość wsparcia dla firm działających w tym sektorze wynosi 50 mld zł. Warunek jest jeden: w czasie kryzysu, wywołanego pandemią koronawirusa, muszą utrzymać działalność i zatrudnienie. Na czym będzie polegała pomoc? Na prostych subwencjach wypłacanych za pośrednictwem banków komercyjnych. Będą one bezzwrotne do kwoty 75 proc. udzielonego wsparcia.

Skąd będą pochodziły pieniądze na tzw. tarczę finansową PFR? W 90 proc. z emisji obligacji. Pierwsze przelewy mają trafić do MŚP – za pośrednictwem banków komercyjnych – już pod koniec kwietnia. Lista tych instytucji będzie dostępna na stronie www.pfr.pl. Przedsiębiorcy będą ubiegać się o subwencje w ramach bankowości elektronicznej. Mogą zapomnieć o składaniu stosu dokumentów,

bo wystarczy złożenie jednego oświadczenia. Po roku dojdzie do sprawdzenia, czy firmy wywiązały się z wymogu utrzymania działalności i zatrudnienia.

Dla kogo wsparcie

Na subwencję może liczyć przedsiębiorca, który zatrudnia od 10 do 249 pracowników. Jego roczny obrót lub suma bilansowa nie powinna przekraczać odpowiednio: 50 mln EUR i 43 mln EUR.

Warunkiem skorzystania ze wsparcia PFR jest spadek obrotów firmy (przychodów ze sprzedaży) o co najmniej 25 proc. Pomoc ma wynieść kilka procent tego spadku, który nastąpił w dowolnym miesiącu po 1 lutego 2020 r. wobec poprzedniego miesiąca lub analogicznego w 2019 r.

Co ważne, subwencja będzie wyliczana na podstawie wielkości przychodów osiągniętych w ubiegłym roku. Jeżeli spadek obrotów wyniesie między 25 a 50 proc., to

Jaka wysokość subwencji

*W przypadku MŚP wysokość subwencji nie zależy od liczby pracowników (jak w przypadku mikro firm), tylko od przychodów za poprzedni rok obrotowy.

*Przy założeniu, że średni roczny przychód MŚP w roku obrotowym to 31 mln zł, subwencja wyniesie:

- ➔ 1 mln 252 tys. zł dla firmy, która straciła z powodu pandemii 25-50 proc. przychodów
- ➔ 1 mln 878 tys. zł dla firmy, która straciła 50-75 proc. przychodów
- ➔ 2 mln 504 tys. zł dla firmy, która straciła 75 proc. i więcej przychodów

Przykład: Biuro podróży straciło 80 proc. przychodów w maju 2020 r. W 2019 r. odnotowało przychody na poziomie 37 mln zł.

Maksymalna kwota subwencji, jaką może uzyskać firma wynosi:
8 proc. x 37 mln zł = 2,96 mln zł

*Są to szacunkowe wyliczenia PFR





pomoc sięgnie 4 proc. wartości przychodów uzyskanych w 2019 r. W przypadku przedziałów: między 50 proc. a 75 proc. i między 75 proc. a więcej proc. będzie to odpowiednio 6 proc. i 8 proc.

Biorąc pod uwagę średnie przychody MŚP na poziomie ok. 31,3 mln zł, PFR szacuje, że średnia wysokość subwencji dla firmy wyniesie 1,9 mln zł. Natomiast maksymalne wsparcie nie przekroczy 3,5 mln zł.

Warto podkreślić, że z pomocą mogą pożegnać się przedsiębiorstwa, wobec których są otwarte postępowania upadłościowe, likwidacyjne lub restrukturyzacyjne.

Istotnym wymogiem uzyskania subwencji jest też płacenie podatków w naszym kraju. Chodzi o ich rozliczanie w Polsce za ostatnie dwa lata obrotowe. Odejście od tej zasady jest możliwe tylko pod jednym warunkiem: przedsiębiorca zobowiąże się do przeniesienia rezydencji podatkowej do naszego kraju w ciągu dziewięciu miesięcy od otrzymania wsparcia.

Kolejne ważne wymogi? Przedsiębiorca prowadził działalność 31 grudnia 2019 r. i w tym czasie lub w momencie otrzymania finansowania nie zalegał z płatnościami podatków i składek na ubezpieczenia społeczne. Dobra wiadomość to taka, że rozłożenie tych płatności na raty lub ich odroczenie nie są traktowane jako zaległości.

Wysokość subwencji dla mikrofirmy

- ➔ spadek obrotów o 25-50 proc. – 12 tys. zł na 1 pracownika
- ➔ spadek obrotów o 50-75 proc. – 24 tys. zł na 1 pracownika
- ➔ spadek obrotów powyżej 75 proc. – 36 tys. zł na 1 pracownika

Lekarstwo na kryzys.

Małe i średnie firmy będą musiały spełnić określone warunki, by skorzystać z bezzwrotnej subwencji: utrzymać działalność i zatrudnienie przez rok.



Na co pomoc

Beneficjenci programu PFR będą mogli przeznaczyć subwencję na pokrycie kosztów prowadzonej działalności gospodarczej. W grę nie wchodzi zakup lub przejęcie innego przedsiębiorstwa. Inne możliwości wykorzystania wsparcia? Spłata kredytów do 25 proc. wartości zadłużenia.

Szczegółowe warunki wsparcia i zobowiązania wobec przedsiębiorcy będą określone w umowie subwencji.

Kiedy firma może spodziewać się umorzenia subwencji nawet do 75 proc.? Po 12 miesiącach od dnia jej wypłaty. 25 proc. wartości subwencji jest bezzwrotna, jeśli przedsiębiorca kontynuuje działalność w ciągu 12 miesięcy od jej udzielenia. Kolejne 25 proc. zależy od poniesionej przez firmę straty na sprzedaży, a dodatkowe 25 proc. – od utrzymania średniego zatrudnienia w ciągu 12 miesięcy. W przypadku zmniejszenia zatrudnienia procent zwrotu subwencji jest odpowiednio wyższy.

PFR zastrzega jednak, że szczegółowe zasady zwrotu pomocy będą określone w umowie pomiędzy nim a Ministerstwem Rozwoju.

Jeszcze nic straconego

Czy przedsiębiorcy, którzy w marcu zdecydowali się na zmniejszenie zatrudnienia, mogą korzystać z pakietu pomocowego PFR? Na to pytanie na razie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Z zapowiedzi premiera Mateusza Morawieckiego wynika jednak, że takie firmy raczej będą miały szansę skorzystać z rozwiązań zawartych w tarczy finansowej. Najpewniej przedstawiciele PFR będą negocjować warunki przystąpienia wspomnianych przedsiębiorstw do programu pomocowego.

Co istotne, korzystanie ze wsparcia Funduszu nie wyklucza możliwości ubiegania się o pomoc z innych programów rządowych proponowanych w pierwszej lub drugiej tarczy antykryzysowej. © P





TRZY FORMY WSPARCIA DLA DUŻYCH FIRM

Przedsiębiorcy czekają na ujawnienie dokładnych kryteriów przyznawania preferencyjnej pomocy finansowej. Bo diabeł tkwi w szczegółach, a te są na razie niejasne.

 A IWONA JACKOWSKA

Nie jutro i nie za tydzień, ani nawet za dwa pomóc z tarczy finansowej zaczną płynąć do dużych graczy na rynku. Najpierw z zastrzykiem państwo ruszy do sektora małych i średnich Przedsiębiorstw (MŚP), jak wynika z zapowiedzi Pawła Borysa, prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR), który ma pozyskać pieniądze. Szef funduszu ma nadzieję, że program wsparcia dla mikro-, małego i średniego biznesu ruszy pod koniec kwietnia, a potem dla dużego, czyli dla firm, w których zatrudnionych jest co najmniej 250 osób, obrót przekracza 50 mln EUR albo suma bilansowa jest wyższa niż 43 mln EUR. Przewidziano dla nich trzy formy wsparcia.

Pożyczki, obligacje, objęcie udziałów

Wsparcie dużych przedsiębiorstw obejmie zarówno finansowanie dłużne, jak i zaangażowanie kapitałowe. Większy udział ma mieć komponent inwestycyjny, a mniejszy

bezzwrotny. Pierwsza z form to finansowanie płynnościowe. Mogą się na to składać pożyczki lub obligacje, przewidziane na okres dwóch lat, a ich wartość może wynieść nawet 1 mld zł. Rząd przewiduje możliwość przedłużenia o rok tej pomocy.

Drugi rodzaj finansowania dużych firm przez PFR nazwano preferencyjnym. Udzielane w tym przypadku pożyczki mają być przyznawane na trzy lata. Będą one częściowo bezzwrotne, uzależnione od straty finansowej przedsiębiorstwa oraz tego, czy utrzyma ono zatrudnienie. Firma ubiegająca się o tę pomoc może liczyć na wsparcie warte maksymalnie 750 mln zł.

Trzecia forma pomocy będzie wyraźnie różnić się od dwóch pozostałych. Jest to finansowanie inwestycyjne – w postaci obejmowanych instrumentów kapitałowych. PFR będzie mógł objąć np. udziały lub emisję akcji. Ma się to odbywać na zasadach rynkowych, albo jako pomoc publiczna.

Maksymalna wartość wsparcia beneficjenta to 1 mld zł.

W sumie wartość programu przewidziana dla dużych przedsiębiorstw ma wynieść 25 mld zł, a zakładana kwota bezzwrotnej pomocy – 12 mld zł. Zdaniem Grzegorza Baczewskiego, dyrektora generalnego Konfederacji Lewiatan, podział środków ze względu na wielkość firm jednak budzi wątpliwości.

– Szczególnie chodzi o relatywnie niewielką kwotę przeznaczoną dla dużych firm, które zatrudniają w naszym kraju ponad 3 mln pracowników. To właśnie tam znajduje się znacząca część cennych miejsc pracy, które decydują o wysokiej pozycji konkurencyjnej naszej gospodarki – zauważa Grzegorz Baczewski.

Uzasadnienie do wsparcia

O pomoc mogą ubiegać się firmy, które prowadziły działalność na dzień 31 grudnia





2019 r. i u których z powodu ograniczeń i obostrzeń wprowadzanych dla walki z epidemią COVID-19:

- ➔ w dowolnym miesiącu po 1 lutego tego roku obroty spadły o co najmniej 25 proc. – licząc albo w stosunku do wcześniejszego miesiąca, albo w porównaniu do analogicznego w 2019 r., ,
- ➔ doszło do utraty zdolności produkcji lub świadczenia usług, albo odbioru produktów lub usług przez zamawiających w związku z brakiem dostępności komponentów lub zasobów w z związku z COVID-19,
- ➔ nie otrzymywane płatności z tytułu sprzedaży na skutek COVID-19 przekraczają 25 proc. należności.

Ponadto tarcza finansowa jest przewidziana dla przedsiębiorców, którzy w wyniku zakłóceń w funkcjonowaniu rynku finansowego nie mają dostępu do rynku kapitałowego lub limitów kredytowych w związku z nowymi kontraktami, a także dla uczestników programów sektorowych.

Można zatem sądzić, że już w przypadku marcowej obniżki przychodów np. o 30 proc. w stosunku do lutego tego roku można wystąpić o pomoc. Pytanie tylko, czy się nie utraci do niej prawa, gdy np. majowe wzrosną. W założeniach tarczy nie znajdziemy na to odpowiedzi, i trudno dziś stwierdzić, czy sformułowanie, że chodzi o spadek w dowolnym miesiącu po 1 lutego może oznaczać, że wahaniami obrotów można się „nie przejmować”.

– Spadek obrotów o 25 proc. to potężny ubytek przychodów. Szybki zastrzyk płynności, jaki proponuje tarcza finansowa, może być jedynym możliwym ratunkiem. Czy tak rzeczywiście będzie w praktyce? To zależy od szczegółów, to znaczy od tego, w ciągu ilu dni w praktyce pieniądze trafią do firm oraz jakie będą szczegółowe warunki tych pożyczek, np. oprocentowanie, warunki wymaganej spłaty, czy wymagania dotyczące

Także dla większych.

Duże przedsiębiorstwa narzekały, że w rządowej tarczy antykryzysowej było za mało skierowanych do nich rozwiązań. Tarcza finansowa Polskiego Funduszu Rozwoju, kierowana przez Pawła Borysa, ma być odpowiedzią na ich potrzeby.





utrzymania miejsc pracy – zastanawia się Tomasz Wróblewski, partner zarządzający Grant Thornton.

Te szczegóły – podkreśla – tak naprawdę zdecydują o skuteczności tarczy finansowej.

Piotr Lisiecki, prezes Boryszewa, oceniając program finansowania jako krok w dobrym kierunku, także podkreśla, że diabeł tkwi w szczegółach i czeka na konkrety co do zasad udzielania pożyczek. Jego zdaniem zaprezentowane na razie propozycje i kryteria pomocy dla dużych podmiotów wydają się mniej klarowne niż przewidziane dla mniejszych przedsiębiorstw i jest wiele niewiadomych.

– Choćby to, czy ten spadek obrotów ma dotyczyć grupy, jako całości, czy może poszczególnych przedsiębiorstw, które ją tworzą – zastanawia się Piotr Lisiecki.

Szczegółowe rozwiązania i kryteria przyznawania pożyczek i subwencji mają być przedstawione za dwa, trzy tygodnie. Tymczasem przedsiębiorcy już mogą korzystać ze wsparcia tzw. specustawy antykryzysowej, ale po ogłoszeniu założeń tarczy finansowej powstała wątpliwość, czy będą mieć prawo do jej rozwiązań, jeśli sięgną po ulgi z tamtej tarczy. Z informacji podanych podczas prezentacji programu

finansowania firm wynikało, że obie formy pomocy nie wykluczają się. PFR też to potwierdza.

Bez upadłości, bez zaległości

Prawo do pomocy z tarczy finansowej nie jest uwarunkowane wyłącznie dotkliwymi dla przedsiębiorstwa skutkami ekonomicznymi kryzysu związanego z epidemią koronawirusa. Nie otrzyma jej podmiot, wobec którego rozpoczęto postępowanie upadłościowe lub likwidacyjne czy restrukturyzacyjne. Wnioskujący o wsparcie nie może też zalegać z płaceniem podatków i składek ZUS – według założeń albo na dzień 29 lutego 2020 r. albo na dzień udzielenia finansowania. Przy czym rozłożenie płatności na raty lub jej odroczenie nie będzie traktowane jak zaległość.

I ostatni, szczególnie podkreślany przez rząd warunek, to posiadanie rezydencji podatkowej w Polsce i rozliczanie w naszym kraju podatków za ostatnie dwa lata obrotowe. Z warunku tego będzie można zrezygnować wyłącznie wtedy, gdy firma zostanie zobowiązana do przeniesienia rezydencji podatkowej na terytorium Polski w ciągu dziewięciu miesięcy od udzielenia pożyczki.

Prosto, szybko

Finansowanie dużych firm ma charakter indywidualny. Szczegółowe warunki pomocy zostaną sprecyzowane w umowie z danym podmiotem. Określone też w niej zostaną zobowiązania przedsiębiorcy.

Ponieważ obsługa programu dla tych beneficjentów tarczy finansowej będzie realizowana w PFR, wniosek o pomoc należy adresować do niego. Można go złożyć bezpośrednio do funduszu lub za pośrednictwem formularza aplikacyjnego dostępnego na jego stronie internetowej. Według zapowiedzi premiera, formalności mają być maksymalnie uproszczone.

– Jeżeli faktycznie uda się przekazać pieniądze dla przedsiębiorców na podstawie oświadczeń składanych online, będzie to olbrzymie uproszczenie w porównaniu ze wsparciem proponowanym w tarczy antykryzysowej. Zamiana stosu dokumentów koniecznych do uzyskania pomocy na oświadczenie składane drogą elektroniczną pozwoli wielu firmom znacznie przyspieszyć proces pozyskania środków pomocowych. A w chwili obecnej to właśnie czas jest kluczowy, by utrzymać płynność przedsiębiorców i całej gospodarki – komentuje Tomasz Mleczak, menedżer Grant Thornton. © ®





ZDROWY BIZNES

w trudnych czasach

- 📈 Wpadłeś w tarapaty?
- 📈 Masz wątpliwości?
- 📈 Oczekujesz wsparcia?

Na pewno
nie zostawimy
Cię samego.



Więcej w specjalnym serwisie
zdrowybiznes.pb.pl

Katarzyna Latek, wydawca „Pulsu Biznesu”
Zadzwoń: 22 333 98 05 lub napisz: k.latek@pb.pl

Bądź na bieżąco z informacjami dotyczącymi wpływu pandemii koronawirusa na biznes oraz programów pomocowych.

Zapisz się na specjalny newsletter ZDROWY BIZNES na stronie newsletter.pb.pl